Dziś 28 stron: 16 stron „Republiki“, 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego“ oraz 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 1 CZERWCA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 35 GROSZY. | Nr. 148

PRZECIW ZAKUSOM na TRAKTAT WERSALSKI

Doniosłe konferencje min. Zaleskiego w Londynie i Paryżu.

Pośrednictwo Polski w zatargu między Francją a Włochami.

Włoski minister spraw zagr. Grandi przybywa do Warszawy.

Paryż, 31 maja.

„Journal“, omawiając wczorajszą wizytę min. Zaleskiego u Brianda, przypisuje jej wielkie znaczenie polityczne.

Znaczenie to potęguje się w związku z zapowiedzianą wizytą włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego w Warszawie.

Przyjaźń polsko-włoska może przyczynić się do załagodzenia naprężonych stosunków między Francja a Włochami, przyczem min. Zaleski objąłby rolę pośrednika między obu państwami.

Dziennik podkreśla, że między Zaleskim i Briandem panuje zupełna jednomyślność co do nienaruszalności traktatów i podczas wizyty Grandiego w Warszawie nadarzy się zapewne okazja do podkreślenia tego stanowiska Polski wobec Włoch, które ostatnio wykazują pewne tendencje rewizjonistyczne w stosunku do traktatu wersalskiego.

Zdaniem dziennika incydentowi, jaki miał miejsce pod Opaleniem, obaj ministrowie nie przypisują większego znaczenia.

Poważnym momentem w zaiściu tem jest tylko ujawnienie stanu umysłów niemieckich, które ciągle marza o rewizji swych granic wschodnich.

Paryż, 31 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Z powodu wczorajszej wizyty ministra Zaleskiego u Brianda Saint Brice pisze w „Le Journal“ co następuje:

Nie należy ani przesadzać, ani bagatelizować doniosłości tego spotkania. Nie było ono spowodowane ostatniemi wypadkami, **lecz wypadki te nadają spotkaniu oczywiście specjalną wagę.**

Minister Zaleski był w Genewie na sesji Rady Ligi Narodów, udał się potem do Londynu, gdzie konferował z kierownikami polityki zagranicznej Anglji. **Droga powrotna z Londynu do Warszawy idzie przez Paryż, zatrzymanie się więc w Paryżu ministra Zaleskiego było najzupełniej wskazane. Nie ulega wątpliwości, że incydent graniczny, jaki zaszedł w tych dniach między Niemcami a Polską, nie jest z kategorji tych, którym należałoby przypisywać wielką doniosłość, nie leży bowiem w interesie żadnego z rządów rozjątrzanie sprawy. Lecz co istotnie jest poważne, to stan umysłów, panujący w Niemczech, według którego wschodnie granice podlegają rewizji.**

Czyż nie widzieliśmy w tych dniach jak w toku dyskusji publicznej w Paryżu jeden z przedstawicieli pacyfistycznej młodzieży niemieckiej dowodził, że **polityka pogodzenia Niemiec z Francją nie jest wcale celem, lecz zwykłym tylko środkiem, który przypuszczalnie naprawi niesprawiedliwości, wyrzadzone przez traktat wersalski.** Zaznaczyć należy, że dzieje się to jeszcze przed zakończeniem ewakuacji Nadrenji. Zrozumiałem jest wobec tego, że Polska jest zaniepokojona takim stanem rzeczy.

Inne jeszcze ciekawe myśli nasuwają się z powodu spotkania ministra Zaleskiego z Briandem. Polski minister spraw zagranicznych powraca do Warszawy, aby przyjąć włoskiego ministra spraw zagranicznych, rewizytującego ministra Zaleskiego w odpowiedzi na jego zeszłoroczna wizyte.

Nikt oczywiście nie myśli dziwić się serdeczności stosunków, panujących między Włochami a Polska, ani tembardziej wyrażać z tego powodu żalu. **Polska w obecnej swej sytuacji powinna utrzymywać ścisły sojusz z Rumunją, porozumienie z państwami bałtyckiemi i wreszcie serdeczne stosunki z Węgrami, co bynajmniej nie przeszkadza jej być w jaknajlepszych stosunkach z Małą Ententa.**

Zrozumiałem jest więc, że przyjaźń z Italją może być cenna dla narodu, który pragnie wzmocnienia pokoju. Być może, nawet, że przyjaźni tej nasunie się świetna okazja do zaznaczenia do jakiego stopnia wzmocnienie pokoju związane jest z usanowaniem granic, wytkniętych przez traktaty. **Nie ulega wątpliwości, że w tej kwestji panuje całkowita jednomyślność między ministrami Briandem i Zaleskim.**

Rzym, 31 maja

Minister spraw zagranicznych Grandi czyni przygotowania do zapowiedzianej oddawna podróży swej do Warszawy celem rewizytowania min. Zaleskiego, który go swego czasu odwiedził w Rzymie.

Zdaniem rzymskich kół dyplomatycznych podróż ta posiada wielkie znaczenie, zwłaszcza ze względu na niedawno odbytą dyskusję nad polityką zagraniczną w parlamencie włoskim i znane oświadczenie Mussoliniego, we Florencji i Medjolanie.

Obaj ministrowie omówią wszystkie ważne bieżące problemy polityczne, zwłaszcza zaś zagadnienie polityki wschodniej i środkowo-europejskiej, którym Włochy poświęcają obecnie wiele uwagi.

Kredyty dla rzemiosła.

Bank Gospodarstwa Krajowego wyasygnował 5.700 tys. złotych.

Warszawski kor. „Republiki“ telefonuje:

Dnia 31-go b.m. prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, dr. Roman Górecki przyjął delegację w osobach pos. Snopczyńskiego (BB.), prezydenta warszawskiej izby rzemieślniczej, p. Pieniężkiewicza i wiceprezydenta, p. Biechowicza, którzy w imieniu izby rzemieślniczej przedłożyli dr. Góreckiemu postulaty rzemiosł i prosili go o uruchomienie większych sum na kredyty dla rzemiosła, które przeżywa obecnie ciężki kryzys.

Prezes dr. Górecki potraktował przedłożoną mu prośbę nader życzliwie i oświadczył, że w zrozumieniu potrzeb rzemieślników już wydał polecenie **asygnowania nowych 5.700.000 zł. na kredyty 10-cio kwartałowe specjalnie dla rzemiosł, co łącznie z kredytami udzielonemi już w roku bieżącym na sumę 3.450.000 zł. i z pozostałością z roku ubiegłego 4.900.000 zł. czyni razem sumę 14.140,000 zł. kredytów dla rzemiosł, t.j. niemal o 500.000 zł. więcej, aniżeli w najlepszym gospodarczo 1928 roku.**

Dr. Górecki zaznaczył, że dołoży wszelkich starań aby w następnych kwartałach r. b. jeszcze pewne sumy przeznaczone na kredyty dla rzemiosła.

Depesza przemysłowców do rządu

w sprawie zwrotu ceł za przędzę.

W związku z niepodpisaniem zapowiedzianego rozporządzenia o zwrocie ceł za przędzę bawełnianą przy wywozie gotowych tkanin bawełnianych, związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem wysłał do p. premjera Sławka i min. Matuszewskiego telegram w którym wskazuje, że niepodpisanie dotychczas powyższego rozporządzenia hamuje eksport towarów łódzkich, co wobec zbliżającego się sezonu zimowego, a więc wzmożonego eksportu towarów przyczynić się może w wysokim stopniu do zmniejszenia wywozu.

Wycieczka litewska

przybyła do Wilna.

Wilno, 31 maja.

(Telegram własny „Republiki“).

Przybyła tutaj wczoraj wycieczka litewska z Kowna, złożona z młodzieży gimnazjalnej i nauczycielstwa w liczbie 100 osób i zamieszkała w jednym z internatów litewskich w Wilnie.

Dzień wczorajszy wycieczkowicze spędzili w Trokach, a ogółem pozostać mają na Wileńszczyźnie 4 dni.

Djety, narady i konwentykle.

W dniu wczorajszym sejm zaroił się posłami, którzy oblegali ...okienka kasowe

Stronnictwa ludowe chcą się połączyć.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Wczoraj z okazji wypłat djet poselskich przez kasę sejmową, zaludnił się gmach sejmu przybyłymi licznie z prowincji posłami. Zupełnie analogicznie jak to dzieje się zawsze, odbyły się narady klubów poselskich.

Najdłużej obradowała PPS, która po posiedzeniu ogłosiła krótki komunikat, **Wynika z niego, że zastanawiano się nad planem dalszej akcji na terenie parlamentu po upływie 30-dniowego okresu odroczenia sesji sejmu, który to okres kończy się 23 czerwca r. b.**

Klub „Wyzwolenia“ przygotowywał materjał do dzisiejszego posiedzenia zarządu głównego tego stronnictwa, który obradować będzie nad zagadnieniami politycznemi i organizacyjnemi, a ponadto nad listem, który stronnictwo „Wyzwolenia“ otrzymało od stronnictwa chłopskiego.

List ten utrzymany w tonie bardzo stanowczym domaga się jeszcze raz od „Wyzwolenia“ natychmiastowego połączenia trzech stronnictw chłopskich: **„Wyzwolenia“, „Piasta“ i Stronnictwa chłopskiego w jedno bez żadnych warunków i uzgodnień zarówno programowych jak i personalnych.** Do „Piasta“ takiego listu stronnictwo chłopskie nie wysłało, **albowiem „Piast“ zgadza się łatwo na połączenie stronnictw ludowych, która to myśl w „Wyzwoleniu“ natrafia na dość znaczne sprzeciwy.**

Na dzisiejszem posiedzeniu zarząd główny „Wyzwolenia“ będzie musiał poważnie zastanowić się nad propozycją konkurencyjnego dotąd stronnictwa.

Pierwszy samolot do Bukaresztu

odlatuje jutro z Warszawy

Warszawa, 31 maja.

Jutro w dniu 1 czerwca odlatuje z Warszawy do Bukaresztu pierwszy samolot nowej linji lotniczej Gdańsk — Warszawa — Bukareszt.

Samolotem tym udaje się do Bukaresztu 8 pasażerów, a mianowicie: radca Rzewuski, kierownik referatu rumuńskiego w MSZ., płk. Filipowicz, naczelnik wydziału lotnictwa cywilnego w ministerstwie komunikacji, kpt. Piątkowski kierownik referatu prawno-politycznego w wydziale lotnictwa, p. Roman Starzyński, dyrektor PAT., kierownik referatu prasowego w ministerstwie komunikacji, p. radca Tadeusz Strzetelski oraz płk. Abczyński, jako przedstawiciel rady nadzorczej „Lotu“, wreszcie attache handlowy poselstwa rumuńskiego w Warszawie p. Kornel Balacescu.

W pałacu książąt Cantacuzenu.

Bukareszt, w maju.

W dawnym pałacu książąt Cantacuzenu, gdzie przed portalem stoją kamienne lwy, a w sali przyjęć zawieszone są dokoła ścian rodowe portrety wielkich przodków i znakomitych dam, można spotkać małego człowieka w czarnym garniturze w dzień a często i w nocy. Ze spuszczoną głową, cicho, niespostrzeżenie przechodzi przez maleńki portal, gdzie na straży stoi czekoladowy z twarzy i ubioru policjant, czasem zajrzy do małej z boku położonej bibljoteczki w bizantyjsko - barokowym stylu, przejdzie przez wspaniałą marmurową salę przyjęć, i zniknie w swym skromnym gabinecie pracy. Ani okiem nie zerknie na tę czarowną, jak gdyby żywcem z bajek tysiąca i jednej nocy wyjętą niszę sali portretowej, gdzie w świetle słonecznem zapalone są elektryczne żyrandole, i mieszane to światło łagodnie spływa wzdłuż jedwabnych stor i kładzie się na miękkie puchy kilkumetrowych szerokich kanap, jakgdyby łóż padyszacha...

Ten mały, czarny człowiek nie jest człowiekiem miękkich leży. Pod jego wysokiem czołem błyszczą oczy przenikliwe i mądre, w obfitych zmarszczkach i fałdach twarzy kryje się jakaś niespożyta energja i czynna nieustannie, świdrująca myśl.

Domnul Iuliu Maniu — prezes rady ministrów rumuńskich, szef partji chłopskiej, radykalnej, która panuje dziś prawie niepodzielnie nad swym krajem. Pochodzi z Transylwanji, a więc prowincji odebranej z pod wielowiekowego władztwa węgierskiego, gospodarczo wysoko stojącej i bogatej, a równocześnie pozostającej pod znakiem wysokiego napięcia nacjonalistycznego — coś w rodzaju naszego b. zaboru pruskiego. Ale ludowcy z pod jego znaku to chłopi, którzy dorwali się dziś do przeprowadzonej już kompletnie reformy rolnej, którzy swą organizację z jednego zaboru przenieśli na kraj cały, gdzie ludność wiejska stanowi przeszło 80 proc. zaludnienia. Zimny, opanowany obdarzony żelaznym charakterem i wolą premjer jest dziś prawdziwym konstytucyjnym dyktatorem tego kraju, którego samodzielna przeszłość państwowa liczy się zaledwie na lat dziesiątki, który przez wieki całe nie tylko nie posiadał własnej organizacji państwowej, ale znajdował się w niewoli najgorszej, bo wielkorządców tureckich, a więc pod znakiem Azji, indolencji, zaniedbania, upadku.

„Rumuni — to nie narodowość, to raczej profesja" — powiedział nam kiedyś pogardliwie zamieszkały tu francuz, czyniąc aluzję do kupieckiej niesolidności rumunów. Istotnie, nie cieszą się oni wielkim szacunkiem na świecie, a między innemi i u nas w Polsce. Ale lekceważenie Rumunji jest wielkim politycznym i historycznym błędem, jest zamykaniem oczu na to, co się dzieje w największem państwie bałkańskiego półwyspu, jest niedocenianiem kolosalnego wysiłku tej młodej organizacji państwowej i tego narodu starego, a jednak stawiającego właściwie dopiero teraz pierwsze kroki w dziedzinie reformy polityczno - państwowej.

To wszystko, co było przed wojną — to nie historja, ale dopiero pierwociny organizacyjne, kiedy władza i potęga kraju znajdowały się w rękach partji liberalnej i konserwatywnej, w rękach rodzin Bratianu i Marghilomanów, będących przedstawicielami 4.000 właścicieli olbrzymich obszarów ziemi i młodego kapitału finansowego oraz pozostającej na usługach ich inteligencji miejskiej. Ale chłop rumuński, miąższ i treść narodu, bosy, obdarty, ciemny, uosobienie nędzy — siedział jeszcze w norach i lepiankach, nękany bytem półpańszczyźniany mi beznadziejnością swej politycznej sytuacji. Dziś wyjrzał dopiero na świat. Zobaczył, że jego ziemia jest urodzajna i bogata we wszystkie dary natury. Zajrzał pod glebę i przekonał się, że jest doprawdy władcą skarbów nafty, węgla, wszelkich minerałów. I dziś dopiero Rumunja budzi się do nowego życia gospodarczego do właściwej normalnej drogi rozwojowej.

Jeszcze przed paru laty w budżecie państwowym Rumunji nie figurowały żadne sumy przeznaczone na oświatę publiczną. Ale już dziś idzie po całym kraju falą powszechnego szkolenia. Jeszcze na ludnych i pięknych ulicach Bukaresztu wędrują falangi chłopów z prowincji głębokiej w białych strojach ludowych i o bosych nogach, ale już prąd nowoczesny, który nurtuje i po wierzchu życia publicznego i w jego głębiach żłobi sobie pewne koryto.

Iuliu Maniu mówi cicho, spokojnie i gładko w swym twardym i cierpkim języku. Ale taka twarda, spokojna i uparta jest jego dusza, takie proste i cierpkie jest traktowanie wszystkiego, co nie dotyczy dnia dzisiejszego, co musi być i będzie zlikwidowane z powierzchni rumuńskiego życia.

Wraz z przemianami wewnętrznemi idzie w Rumunji dopuszczanie do eksploatacji bogactw naturalnych cudzoziemskiego wielkiego kapitału. Chłop rumuński rozumie dobrze korzyści, które zapewni mu spółpraca z tym kapitałem. Wie, że niema czego marzyć o regeneracji gospodarczej własnemi tylko siłami, a łacniej założy cugle kapitałowi cudzemu, aniżeli mógłby to uczynić z własnym. Ostrożnie, łagodnie, ale głęboko bada każdego dolara, funta, franka i markę, starając się rozbić namioty w zagłębiu naftowem, nie śpieszy się z decyzjami wydzierżawienia bogactw narodowych, zato czeka na to, kto da lepsze warunki, kto jest dla interesów kraju mniej niebezpieczny. A nafta ciągnie oczy i apetyty całego świata, a zapasy rumuńskie tego cennego płynu starczą na wiele, wiele lat — czwarte z rzędu w świecie bogactwo naftowe świata...

Tak, to są niezaprzeczalnie dopiero początki. Jeszcze struktura gospodarcza jest pierwotna, jeszcze nie zostały wzruszone mury dawnego porządku rzeczy, jeszcze Rumunja pod wielu względami przypomina przedwojenną, carską Rosję, ale już kładzie się podwaliny pod nowe, spółczesne państwo, kładzie je w pierwszym rzędzie chłop rumuński, dawniej przysłowiowo ciemny i beznadziejnie ponury w swym prawie zwierzęcym bycie, dziś dźwigający się do czynnego życia politycznego, posiadający już swą własną wolę i myśl.

W pałacu starej rodziny książąt Cantacuzenu, gdzie wiszą portrety przodków, tak jak w polskich pałacach wielkopańskich, wydaje rozkazy Maniu i krótkie jego, spokojne, zwięzłe słowa są dyktowane przez klasowy chłopski interes, który w tym kraju w 80 procentach kryje się z prawdziwemi narodowemi interesami.

Nie wolno lekceważyć Rumunji — ten kraj ma wielką przyszłość i szybko do niej zdąża.

Czesław Ołtaszewski.

Nowy atak na składy soli

zapowiadają przywódcy hindusów. — Surowe represje rządu ang.

Krwawe rozruchy w Indochinach.

Londyn, 31 maja

Przeprowadzone przez pewne koła zarówno angielskie, jak i hinduskie rozmowy na temat pacyfikacji stosunków i doprowadzenia do skutku porozumienia między wicekrólem i Gandhim nie przeszkadzają obu stronom w dalszem prowadzeniu ostrej walki.

Komitet wykonawczy kongresu wszechhinduskiego zapowiada, iż na dzień jutrzejszy wyznaczył 4000 gandhystów, którzy mają przypuścić szturm do składów soli w Wadala.

Obecnie położenie staje się o tyle poważniejsze, że muzułmanie, potępiający dotychczas akcję Gandhiego, wezmą również udział w jutrzejszym ataku na składy soli.

Z drugiej strony wicekról Indyj wydał dwa nowe rozporządzenia przewidujące wysokie kary za odmowę płacenia podatków i wystawianie posterunków strajkowych i przeciwalkoholowych przez gandhystów.

★

Londyn, 31 maja

Wicekról Indji podpisał wczoraj dekrety, które wprowadzają surowe represje w związku ze wzmożoną propagandą nacjonalistów hinduskich.

Pierwszy dekret przewiduje karę długoterminowego ciężkiego więzienia dla agitatorów, którzy namawiają wieśniaków do bojkotu podatku gruntowego oraz dla tych, którzy odmawiają płacenia tego podatku. Dekret ten obowiązuje od wczoraj na całem terytorjum Indji.

Drugi dekret dotyczy agitacji strajkowej wśród urzędników hinduskich, oraz wymierzony jest przeciwko agitatorom, którzy namawiają do bojkotu towarów zagranicznych. Kary przewidziane w tym dekrecie mogą być wprowadzone w życie według uznania władz administracyjnych na prowincji.

★

Paryż, 31 maja.

Na terenie francuskiej kolonii Indochin daje się zauważyć ruch antyfrancuski, podobny do akcji gandhystów w Indjach angielskich.

Obciążeni nadmiernemi podatkami wieśniacy odmawiają płacenia podatku gruntowego.

Podczas podróży inspekcyjnej gubernatora Kochinchiny, chłopi otoczyli gęstym kordonem jego samochód koło miejscowości Sadec, prosząc o zniesienie uciążliwego podatku gruntowego i obniżenie cen ryżu.

Gdy demonstranci, którzy nie byli uzbrojeni, mimo kilkakrotnych wezwań nie chcieli się usunąć, na rozkaz gubernatora straż przyboczna dała kilka salw do bezbronnego tłumu, kładąc trupem dwu chłopów i raniąc kilku.

Podobne zajścia odbyły się w Cantho, gdzie tłum demonstrował przed mieszkaniem komisarza rządowego. Tu wystarczyło kilka salw w powietrze dla rozproszenia tłumu.

#

Londyn, 31 maja.

W Indjach przyszło w dniu dzisiejszym znowu do ostrych starć między powstańcami, którzy atakowali rządowe składy soli w Dalhaa a policją.

W walkach tych zostało zranionych 250 osób. Jutro spodziewane są dalsze ataki na składy soli.

Komisja mieszana bada świadków

w sprawie zajść granicznych pod Opaleniem.

Warszawa, 31 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym polsko-niemiecka komisja mieszana wydała wspólny komunikat do polskiej i niemieckiej prasy następującej treści: „W prasie ukazały się notatki o pracach komisji do zbadania zajścia granicznego w Neuhofen. Komisja ustala, że dotąd ani jeden organ prasowy nie otrzymał żadnej wiadomości od komisji, ponieważ w komisji panuje zgoda co do tego, że podczas przebiegu dochodzeń o istocie tych dochodzeń wiadomości nie mogą być dawane.

Warszawa, 31 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym polsko-niemiecka komisja mieszana dla zbadania zajścia granicznego pod Opaleniem rozpoczęła o godz. 15.30 przesłuchania świadków po stronie niemieckiej w Kwidzyniu.

M. in. przesłuchano uprowadzonego dnia 24. 5. komisarza Biedrzyńskiego. W dniu jutrzejszym komisja przystąpi do dalszego badania świadków po stronie polskiej, które się rozpocznie w Gniewie o godzinie 9.30.

Gwałtowne burze w Małopolsce.

Grad wybił zasiewy.

Kraków, 31 maja.

W czasie burzy, jaka przeszła wczoraj nad powiatami tarnowskim i pilzneńskim spadł grad wielkości włoskiego orzecha, niszcząc w pięciu gminach zasiewy.

W gminie Róży grad zniszczył zasiewy w 100 procentach. W gminach Jastrząbka Stara, Wiewiórka, Mokre i Zasów od 60 do 20 proc. zasiewów uległo zniszczeniu.

Podczas burzy nad Nowym Targiem i w okolicach piorun uderzył w zabudowania Pałki Alojzego. Spalił się dom mieszkalny, stajnie i maszyny rolnicze. Szkody wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Zeppelin wylądował

w Lakehurst.

Lakehurst, 31 maja.
(Telegram własny „Republiki").

Sterowiec „Zeppelin" przybył tu o godzinie 12-ej według czasu środkowoeuropejskiego.

⁂

Lakehurst, 31 maja.
(Telegram własny „Republiki").

Sterowiec „Zeppelin" wylądował o godzinie 12.25 wśród entuzjastycznych okrzyków tłumów publiczności. Tem samem ukończył on szczęśliwie drugi etap swojego przelotu do Ameryki.

— W północnych Indjach pociąg pośpieszny wykoleił się podczas silnego huraganu. Dwie osoby zostały zabite, a pięć odniosło ciężkie rany.

KRONIKA

CZERWIEC
1
NIEDZIELA

Dziś Bł. Jakóba
Jutro: Marcelina

Wschód słońca	3.22
Zachód słońca	19.45
Wschód księżyca	7.40
Zachód księżyca	8.06
Długość dnia	18.44
Przybyło dnia	9·26

Pobór rocznika 1909.

Kto ma się stawić jutro?

Dziś, w niedzielę komisje poborowe nie urzędują.

Jutro, w poniedziałek w kolejnym dniu poboru stawić się mają:

Na komisję poborową nr. 1 przy ul. Zakątnej 82 — poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie 5-go komisarjatu policji o nazwiskach na literę R.

Na komisję poborową nr. 2 przy ul. Ogrodowej 34 — poborowi rocznika 1909 zamieszkali na terenie 10-go komisarjatu policji o nazwiskach n alitery A. B. C. D. E. F. G. H.

Na komisję poborową nr. 3 przy ul. Kościuszki 21 — poborowi rocznika 1908, kategorji B. uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 2-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery od A do Z włącznie. (r).

Na froncie bezrobocia

sytuacja bez zmiany.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dn. 31 maja 1930 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 36.743 w tem w samej Łodzi 23.903 w Pabjanicach 2.924, w Zgierzu 3.183, w Zduńskiej Woli 1.292, w Tomaszowie — Maz. 4.272, w Konstantynowie 600, w Aleksandrowie 165, w Rudzie — Pabjanickiej 404.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 17.831 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 13.242 bezrobotnych.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 1160 bezrobotnych, otrzymało pracę przez Urząd 240 bezrobotnych, wysłano do pracy 258, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 1.790.

Urząd rozporządza 19 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

40 robotników otrzymało w ciągu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowemi.

Urlopy w policji.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna 5-tygodniowy urlop komendant P. P. na m. Łódź podinspektor Elsseser-Niedzielski. Zastępować go będzie w urzędowaniu nadkomisarz Markiewicz.

Kierownik 5 komisarjatu p. p. komisarz Cieślak, rozpoczyna również w dniu dzisiejszym 5-tygodniowy urlop. Zastepować go będzie kierownik 11 komisarjatu p. p. — podkomisarz Hanke, którego z kolei zastępować bedzie w 11 komisarjacie instruktor st. przodownik Zubert.

Kierownik 8 komisarjatu p. p. podkomisarz Więckowski udaje sie dzisiaj na 5-tygodniowy urlop, zastepować go będzie kierownik 13 komisarjatu p. p. aspirant Wiśniewski, którego w 13 komisarjacie zastepować będzie instruktor st. przodownik Łapiński.

Również udają się na urlop kierownik 6 komisarjatu p. p. — aspirant Dawidowicz, którego funkcje spełniać będzie instruktor st. przodownik Steiskał.

Kierownik 7 komisarjatu p. p. komisarz Wilczyński rozpoczał w dniu wczorajszym 5-tygodniowy urlop, zastępować go bedzie kierownik 9 komisarjatu p. p. — komisarz Matulewicz. który i nadal pełnić będzie funkcje kierownika 9 komisarjatu p. p. (p).

Cała Polska na detektor!

Benjaminek Polskiego Radja.—Wyższość aparatu detektorowego. Cały świat przez... stację miejscową. Radjo dla robotnika.

„Dzień Łodzi" przez radjo.

Niełatwo dostać się dziennikarzowi do gabinetu naczelnego dyrektora technicznego „Polskiego Radja", inż. Władysława Hellera. Pogrążony w tysiącach skomplikowanych zagadnień, związanych z rozpoczętą rozbudowa naszej radjofonji, inż. Heller z trudem znajduje choćby chwilkę czasu na pogawędkę ze spragnionym „nowinek" wywiadowcą prasowym. To też, chociaż na ścianach jego gabinetu nie wiszą popularne aforyzmy o wartości czasu, chociaż miły, pogodny, grzeczny i wyrozumiały uśmiech „Maga" polskiej radjofonji skłaniałby nas raczej do nadużycia jego gościnności - redukujemy nasza ciekawość do kilku pytań zasadniczych.

— Wywiad dla Łodzi? Ależ najchętniej! — wita nas dyrektor Heller serdecznie. — Rozgłośnia łódzka iest naszym „Benjaminkiem", którego losy gorąco leżą nam na sercu. Podczas mego ostatniego pobytu w tem mieście, pulsującem nieprzerwanem tetnem pracy, miałem sposobność razem z mymi kolegami wydziału literackiego wejść w bliższy kontakt z przedstawicielami prasy łódzkiej i podnieść mogę z największem uznaniem rzeczowe i pełne zrozumienia stanowisko, jakie prasa ta zajeła wobec naszych poczynań. Czem mogę służyć?

Przedewszystkiem — prosimy o kilka słów w sprawie łączności rozgłośni łódzkiej z budowanym obecnie kolosem warszawskim.

— „Kolos" tert, jak pan go trafnie nazwał, będzie najsilniejszą europejską stacją nadawczą i **odezwie się już najpóźniej za sześć miesięcy.** Bedzie to stacja o sile 120 kilowatów w antenie, przy minimum 65% wydajności i do 80% możliwości modulacyjnych. Zasięg jej winien objąć całą Polskę. Mówie „winien" gdyż nie posiadamy dotychczas europejskiego sprawdzianu działalności stacji o tej mocy.

— Wybaczy pan dyrektor być może naiwne pytanie — ale skoro „kolos" warszawski ogarnie swym zasięgiem kraj cały, umożliwiając na całym obszarze Polski odbiór radja na prosty detektor, to czem kierowało sie „Polskie Radjo", wznosząc rozgłośnię łódzka?

— Nowa wielka stacja warszawska umożliwi bezwątpienia ogromna demokratyzację radja w całym kraju, a więc i w Łodzi. Musieliśmy jednak wziać pod uwagę fakt, że inne są warunki odbioru na wsi lub w małem, cichem miasteczku, a zupełnie inne w wielkiem mieście przemysłowem, takiem jak Łódź, gdzie tysiące maszyn i urządzeń elektrycznych wpływają ujemnie na jakość odbioru, czemu zapobiega własna rozgłośnia. Rozgłośnia łódzka — to dowód naszej serdecznej troskliwości o zapewnienie maximum czystości odbioru szerokim warstwom społeczeństwa łódzkiego. Spodziewamy się też, że rozgłośnia ta spełni swe społeczne i kulturalne zadania, pozyskując dla radja przedewszystkiem dziesiątki tysięcy słuchaczy ze sfer robotniczych. Dotychczas radjo dla robotnika łódzkiego było luksusem — od dnia powstania rozgłośni miejscowej winno stać się jego chlebem powszednim. Idziemy, jak panu już wiadomo, w kierunku realizacji hasła **„cała Polska na detektor!"** I, dodać trzeba, że właśnie detektor ma tę wyższość nad odbiornikiem lampowym, że nietylko jest o wiele tańszy, ale że jego nieskomplikowana konstrukcja umożliwiła jego standaryzację oraz idealna łatwość użycia. Podnieść też należy, że dobry detektor, wbrew rozpowszechnionym mylnym poglądom, zapewnia wiekszą czystość odbioru niż przeciętny aparat lampowy.

— Tak, ale wyłącznie stacji miejscowej...

— Na ustach dyr. Hellera zaigrał uśmiech pełen pobłażliwej ironji.

— Zachód, drogi panie, dawno już przeszedł do porządku dziennego nad tem zagadnieniem, które zaprzatać może uwagę tylko bardzo poczatkujących radjosłuchaczy. Nakładając po raz pierwszy słuchawki na uszy, radziśmy w zapale objąć w nich świat cały — z czasem jednak przychodzi uspokojenie i moment wyboru. Przychodzi również zrozumienie, że — ten „świat cały" daje przedewszystkiem... stacja miejscowa. Przykładem pod tym względem mogą służyć Niemcy, gdzie podług ostatnich statystyk oficjalnych ponad 80% radjosłuchaczów słucha wyłacznie stacyj niemieckich. Podobnie zresztą rzecz się ma wAnglji. Podnieść też należy, że nasze programy już dziś stoja b. wysoko, co zresztą potwierdzają pochwały, z jakiemi spotykają się... zwłaszcza zagranicą. Cóż robić — dodaje dyr. Heller z uśmiechem — „nikt nie jest prorokiem we własnym kraju"...

— A jak dotychczas ustosunkowali się do radja nasi robotnicy?

— Nie mamy jeszcze odpowiednich danych statystycznych, ale — niestety — mam wrażenie, że zbyt mało docieramy, jak dotychczas, do naszego robotnika, aczkolwiek rzecz można. że radjo zostało stworzone dla niego, może właśnie przedewszystkiem dla niego. Jest to tembardziej godne zastanowienia, że robotnik nasz jest b. inteligentny i wszędzie, gdziekolwiek byłem zagranicą, spotykałem się z najlepszą o nim opinją. Interesuje się też ogromnie problemami techniki i mechaniki — rzecz prosta, że i radjo powinno go zaciekawić. Można też mieć nadzieję, że ten wielki krok naprzód, jaki uczyniło „Polskie Radjo" w stronę robotnika, otwierając Rozgłośnię łódzką, przyczyni się do szybkiego rozpowszechnienia radja w tych sferach które go najbardziej potrzebuja i gdzie ma ono tak wielkie zadania do spełnienia.

— A jak się przedstawia realizacja projektowanego „Dnia Łodzi"?

— „Dzień Łodzi" jest nietylko postulatem społeczeństwa łódzkiego, lecz **również jednem z naszych zadań najpilniejszych i najgorecej leżacych nam na sercu.** I dlatego — właśnie dlatego, że zdajemy sobie sprawę, z ogromnego znaczenia tego przedsięwziecia, musimy wykluczyć przy jego realizacji wszelki pierwiastek improwizacyjny. „Dzień Łodzi" winien godnie reprezentować nietylko „Polskie Radjo", ale przedewszystkiem Łódź, to największe polskie miasto pracy robotniczej. Aby skondensować w programie „Dnia Łodzi" całe bogactwo i całą barwną różnorodność życia tego miasta, aby w kilkugodzinnej syntezie zawrzeć jego ducha. trzeba wprzód dokładnie zbadać teren i wszystkie jego możliwości i uważnie przemyśleć każdy szczegół nietylko programu, ale i techniczny. Tego rodzaju jednostronny cykl różnorodnych audycyj z różnych punktów miasta, w dodatku na świeżym dla nas terenie, wymaga długich badań i przygotowań Dlatego też mam wrażenie, że przed upływem 6—8 tygodni nie uda się nam „Dnia Łodzi" zrealizować.

Już wrócili...

A teraz przelewają z pustego w próżne.

W związku z powrotem z Warszawy delegacji rady miejskiej i magistratu, odbyło się wczoraj nadzwyczajne posiedzenie magistratu.

Delegacja złożyła sprawozdanie z wyniku swych interwencji w ministerstwach, poczem przystąpiono do omówienia planu finansowego na najbliższą przyszłość.

Ustalono sumy, na dalsze prowadzenie robót publicznych, oraz plan użytkowania wpływów magistrackich. przyczem cały szereg wydatków. objętych budżetem przesunięto na dalszy okres, by umożliwić pracę normalna wydziałom opieki społecznej i zdrowotności publicznej. (b).

Biała plama

na.. mózgach matadorów warszawskich.

Komitet przyjmowania wycieczek zagranicznych w Warszawie ułożył już marszruty dla wszystkich wycieczek, w grę wchodzą prawie wszystkie większe miasta jak Kraków, Lwów, a nawet Łowicz, Płock i t. p., natomiast żadnej wycieczki nie kieruje się do Łodzi.

Jest to jeszcze jeden dowód zupełnego ignorowania stolicy przemysłu polskiego przez niektóre czynniki w Warszawie. (b).

Uszy były... gumowe!

Zagadka kryminalna została rozwiązana.

Z Tomaszowa donoszą nam:

W dniu wczorajszym wyjaśniona została tajemnica straszliwej paczki, wyrzuconej z pociągu na tor pod Ujazdem. Paczka ta zawierała jak wiadomo 26 par uszu ludzkich. Dokonana ekspertyza wykazała, że **uszy te sporządzone są z materjału gumowego, dającego się trudno odróżnić od ciała ludzkiego.** Najprawdopodobniej uszy te przewożone były przez lekarza specjalistę chorób usznych i paczka ta została mu skradziona.

Złodzieje zbadali jej zawartość i wyrzucili ją przez okno na tor. W ten sposób została rozwiązana kryminalna zagadka, która postawiła na nogi władze policyjne.

Nieszczęśliwe wypadki uliczne

powodowane są przez zbyt szerokie rusztowania budowlane.

W związku z rozpoczętym sezonem budowlanym, oraz okresem remontowania domów, należy poruszyć sprawę bardzo pilną i ważną, albowiem decydującą w wielu wypadkach o bezpieczeństwie przechodniów na ulicy. W swoim czasie władze administracyjne zarządziły, by przedsiębiorcy, prowadzący jakiekolwiek roboty zastosowali wszelkie środki ostrożności, polegające na tem, że budowla nowa, względnie remontowana, zostaje odgrodzona od chodnika płotem. Wszelkie tedy niebezpieczeństwo, wynikające z możliwości spadku cegieł czy belek na głowy przechodniów, zostało w ten sposób zażegnane.

Ale większość majstrów, nadzorujących roboty, postanowiła wykorzystać powyższe zarządzenie władz w swoim interesie. I poczęto budować dookoła nowej czy remontowanej budowli tak wielkie ogrodzenia, **że zajmują one cały chodnik, na kilkumetrowej szerokości, aż do ścieku ulicznego.** Dla prowadzących roboty jest to w wysokim stopniu wygodne albowiem pozwala im na gromadzenie w zamkniętej przestrzeni wszelkich materjałów budowlanych, jak cegieł, wapna, piasku itd., **z drugiej jednak strony zmusza przechodniów do schodzenia na jezdnię, co tamuje ruch kołowy i jest przyczyną bardzo licznych, nieszczęśliwych wypadków.**

Zamykanie w ten sposób całych odcinków chodnika jest niepodobieństwem, gdyż połączone jest z najwyższem niebezpieczeństwem dla przechodniów. Ogrodzenia wznoszonej budowli nie powinny sięgać aż do ścieku ulicznego, lecz muszą pozostawiać jeszcze dość wolnej przestrzeni, aby mogli przechodzić ludzie.

Nie można zmuszać wielu tysięcy ludzi przechodzących ulicami do omijania przeszkody, idąc bowiem po linji rozumowania majstrów, dozorujących roboty, zdarzyć się może, że w wypadku odnawiania kilku czy kilkunastu domów na jednej ulicy — co nie jest niemożliwością wobec wydanego rozporządzenia władz — będzie ona wogóle zamknięta dla ruchu pieszego.

Władze bezpieczeństwa powinny jak najrychlej wglądnąć w te sprawy i pouczyć majstrów, że ogrodzenia, mające na celu bezpieczeństwo przechodniów, nie powinny stać się przeszkodami, powodującemi niebezpieczeństwo. Można je ustawić co najwyżej do połowy chodnika, ale nie wolno zająć dla pewnych celów prywatnych całej szerokości chodnika i zmuszać ludzi do lawirowania między mknącymi pojazdami. s.

Otwarcie gmachu sądu

odbędzie się dn. 14 czerwca.

Komitet budowy sądu okręgowego wyznaczył dzień 14 czerwca jako datę poświęcenia i otwarcia nowego gmachu przy Placu Dąbrowskiego.

Na uroczystość tę komitet zaprosi najwyższych dostojników państwa z ministrem sprawiedliwości Carem na czele.

Obecnie dokonywane są prace wewnętrzne końcowe, oraz zakładanie płaskorzeźb na frontonie gmachu.

Równocześnie wydział komunikacji kładzie nową jezdnię i chodniki przed gmachem sądu okręgowego. Wszystkie te prace wykonane zostana na dzień 14 czerwca.

Od ulicy Narutowicza plac za sądem odgrodzony zostaje od ulicy murowanym płotem, zaopatrzonym w balustradę żelazną. (b).

O 5 MINUT ZA PÓŹNO

przybywa do Berlina jedyny bezpośredni pociąg, łączący Łódź z Zachodem.

Niedogodność ta powinna być usunięta.

Z dniem 15 maja wszedł w życie, jak iwadomo, nowy rozkład jazdy na kolejach, nietylko wewnątrz kraju, ale i w połączeniach z zagranicą. Według tego rozkładu jazdy Łódź otrzymała bezpośrednie połączenie kolejowe z Berlinem. Mianowicie o godz. 11.03 w nocy wyjeżdża pociąg bezpośredni z Łodzi, przybywając do Berlina na dworzec śląski o g. 7.49 rano. Pociąg ten miał wypełnić lukę, jaka istniała w połączeniu bezpośred niem z Łodzi z zagranicą, po skasowaniu trasy pociągów międzynarodowych z Łodzi Kaliskiej i przeniesienie jej na Kutno.

O ile chodzi o połączenie pomiędzy Łodzią a Berlinem za pośrednictwem tego pociągu, nie można wyrazić żadnych objekcyj. Zaznaczyć jednak należy, że pociągiem tym udają się również z Łodzi liczni podróżni do Francji, a w tym wypadku wyłaniają się pewne przeszkody, które jednakże dałyby się łatwo usunąć. Mianowicie, jak już zaznaczyliśmy, pociąg z Łodzi przybywa na dworzec śląski w Berlinie o godz. 7.49 rano. Z tego samego dworca w Berlinie

odchodzi 5 minut wcześniej, a mianowicie o godz. 7.44 rano pociąg do Paryża.

Zaznaczyć należy, że ten pociąg do Paryża jest najlepszem połączeniem pomiędzy dwiema stolicami. W pierwszym rzędzie dlatego, że przybywa on do Paryża na Gare du Nord już o godz. 11.10 wieczorem, dając możność podróżnym wypoczęcia przez całą noc po nużącej podróży. Następnie idzie on o 2, i pół godziny krócej, aniżeli luksusowy t. zw. express północny, który trzy razy tygod niowo kursuje na tej linji. Express północny ma nadto

tylko przedziały pierwszej klasy,

co jest dla wielu podróżnych niedostępne, podczas gdy pociąg, wychodzący z Berlina o godz. 7.44 ma I i II klasę. Wreszcie trzeciem udogodnieniem jest to, że ceny biletów są bardzo niskie: kosztują drożej od biletów na zwykły pospieszny pociąg zaledwie o 4 marki, t. zn. o 8 zł.

Siłą rzeczy, łodzianie odbywający długą podróż do Francji pragnęliby skorzystać z tak doskonałego połączenia. Jednakże pociąg z Łodzi, jak już zaznaczyliśmy, przybywa

o 5 minut później, aniżeli tamten opuszcza Berlin.

Niektórzy łodzianie próbowali już gonić ten pociąg taksówką, mianowicie na dworcu śląskim wsiadają do taksówki i każą się wieść na Zoo. Jednakże, mimo wszelkich wysiłków, taksówka nie może „złapać" tego pociągu. I w konsekwencji łodzianie muszą czekać na następny pociąg do Paryża, który odchodzi dopiero o godz. 9.46 rano. Pociąg ten jest zwykłym pociągiem pospiesznym, jedzie więc z Berlina do Paryża bardzo długo i przybywa na miejsce

dopiero o g. 6.43 rano, następnego dnia.

Przez opóźnienie tedy pociągu o 5 minut, podróżni łodzianie skazani są na niewygody i na straty niepotrzebnie całej nocy w podróży.

Międzynarodowy rozkład jazdy ustala się rok rocznie na międzynarodowych konferencjach kolejowych, które, każdorazowo odbywają się w stolicy innego państwa. By więc poczynić jakieś zasadnicze zmiany w rozkładzie jazdy pociągami komunikacji międzynarodowej, należy zawczyaj czekać do następnej konferencji kolejowej. Ale, powtarzamy, tylko w wypadkach, kiedy chodzi o zmiany zasadnicze. W wyżej przytoczonym wypadku chodzi tylko o różnicę 5 minut. Nadrobienie 5 minut przez pociąg pospieszny jest kwestją tak błahą, że niewątpliwie można uczynić to i obecnie, bez potrzeby czekania do przyszłej konferencji kolejowej, przez zawiadomienie tylko międzynarodowej konferencji, że przyspieszenie o 5 minut, następuje z takich to a takich ważnych przyczyn. Władze kolejowe powinny więc niezwłocznie spowodować tę tak ważną dla nas zmianę godziny przyjazdu pociągu Łódź—Berlin na dworzec śląski w Berlinie o 5 minut. W tym tylko wypadku bowiem będziemy mogli twierdzić, że uzyskaliśmy rzeczywiście dogodne połączenie z zachodem. —s—

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR KAMERALNY.

Dziś niedziela i jutro poniedziałek nieodwołalnie ostatnie dwa powtórzenia świetnej, pełnej humoru komedji L. Verneuil'a „Egzotyczna Kuzynka" (Kuzynka z Moskwy) z Kaz. Szubertem i Elą Dziewońską na czele. W rolach innych Marja Kędzierska i Wacław Ścibor.

Bilety w Kasie Teatru Kameralnego od 11 rano do 2 i od 5 popoł.

TEATR POPULARNY.

Dziś, niedziela o godz. 4.30 pp. i 8.30 wiecz. i dni następne sensacyjna sztuka Ungera „Czerwony generał".

„WESELE LALKI".

Dziś, niedziela o godz. 12 w poł. przyjmowana z niezmiennym entuzjazmem przez naszych milusińskich urocza, przeplatana tańcami i śpiewami bajka „Wesele lalki". Bilety do nabycia w kasie teatru.

MIEJSKI TEATR LETNI,
przy ulicy Cegielnianej 16,

Codziennie o godz. 9 wiecz. po cenach zniżonych głośna sztuka Szaloma Asza „Motke złodziej" w reżyserji Andrzeja Marka.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

Niedziela, dnia 1 czerwca 1930 r.

10.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej, 11.30 Otwarcie II Zjazdu Śpiewaczego w Sali Filharmonji Łódzkiej, 15.00 Koncert — konkurs publiczny w Sali Filharmonji, 17.15 „O dawnych oracjach i kazaniach" wygł. prof. H. Mościcki tr. z Warszawy), 17.30 Koncert popołudniowy (tr. z Warsz.), 18.30 Rozmaitości łódzkie, 19.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne, 13.30—19.40 Płyty gramofonowe (tr. z Warsz.), 19.40

P. Zdzisław Dębicki wygł. feljeton p. t. „Lotnie Niedziela w Stanach Zjednoczonych (tr. z Warszawy). Po feljetonie zegar z Warsz. Obserw. Astronomicznego wybije godzinę 20.00, 20.00 Kwadrans literacki, Klemens Junosza: „Krokodyl", 20.15 Koncert wieczorny (tr. z Warsz.), 21.45 Feljeton (tr. z Warsz.), 22.00—0.15 Transmisja z teatru „Morskie Oko" (tr. z Warsz.) W przerwie komunikaty.

15-lecie Filharmonji łódzkiej.

Jubileusz dyrektora Alfreda Straucha.

W życiu każdego człowieka przychodzi taka uroczysta chwila, gdy trzeba przed sobą i całym społeczeństwem zdać rachunek z dokonanej pracy, by się niejako wylegitymować z tego, co się robiło i nad czem się myślało i jak się te wszystkie plany i myśli realizowało.

Za kilka dni nastąpi taka chwila w życiu dyrektora łódzkiej Filharmonji p. Alfreda Straucha, który obchodzić będzie podwójną uroczystość: z okazji 15-lecia istnienia pod jego egidą jedynej na gruncie łódzkim placówki muzycznej i 1000-go koncertu, który zamknie pierwszy okres, stanowiący — chciejmy wierzyć — drobną zaledwie cząstkę całokształtu działalności społeczno-artystycznej jubilata.

1000 koncertów!.. Napozór sucha, nic nie mówiąca cyfra, lecz ile trudu wymagało osiągnięcie tej rekordowej liczby w ciągu 15-tu lat ofiarnej pracy, ile trzeba było przezwyciężyć przeszkód, by wpoić w szerokie masy zamiłowanie do muzyki, by przełamać obojętność publiczności, która zawsze tę dziedzinę twórczości artystycznej traktowała po macoszemu.

Nie należy przytem zapominać, że dyr. Strauch rozpoczynał swą działalność artystyczną na gruncie łódzkim podczas wojny, gdy warunki bynajmniej nie sprzyjały wszelkim poczynaniom artystycznym gdy troska o chleb i ćwiartkę kartofli bardziej wszystkich absorbowała niż najpiękniejszy koncert.

W tym to czasie dyr. Strauch otrzymał zastępstwo na Łódź od słynnej firmy koncertowej w Berlinie Hermana Wolffa i Jules'a Sachsa.

Na pierwszym koncercie w łódzkiej Filharmonji pod dyrekcją p. Alfreda Straucha występował znakomity pianista Maurycy Rosenthal. Po kilku koncertach, urządzanych z inicjatywy berlińskiej firmy, dyr. Strauch usamodzielnił się i począł sprowadzać do Łodzi najznakomitsze siły ze świata muzycznego, jak np. Hubermana, Burmestra, Jadlowkera, Feldosyego, Battistiniego, Casadesusa, Erikę Morini, Umberta Urbano, Artura Rubinsteina, Pawła Kochańskiego i wielu, wielu innych.

Po pierwszym roku owocnej działalności Dyrekcja Koncertów p. Alfreda Straucha połączyła się z Łódzką Orkiestrą Filharmoniczną i w ten sposób w rękach energicznego dyr. Straucha skupił się cały ruch muzyczny Łodzi.

Przez pewien okres czasu istniało w naszem mieście Towarzystwo Miłośników Muzyki, które od czasu do czasu urządzało koncerty kameralne, lecz ciężkie warunki sparaliżowały działalność tej pożytecznej placówki i Dyrekcja Koncertów p. Straucha musiała unieść na swych barkach również i tę dziedzinę imprez muzycznych.

Dzięki wszechstronnej działalności jubilata mieliśmy okazję usłyszenia w Łodzi szeregu koncertów kameralnych w wykonaniu pierwszorzędnych zespołów jak np. kwartetu Drezdeńskiego, kwartetu Tryjesteńskiego, Kwartetu angielskiego, oktetu instrumentalistów paryskich i t. d.

Oto w wielkim skrócie zarys działalności dyr. Straucha na gruncie naszego miasta.

Piętnaście lat mija od chwili powstania w Łodzi tej jedynej, opartej na zdrowych, fachowych podstawach, placówki muzycznej. Wiele zmieniło się w ciągu tego czasu w Łodzi i na całym świecie, wielu już odeszło z pośród tych, którzy obecnością swą zaszczycili pierwszy koncert w Filharmonji łódzkiej, kilkuset artystów przewinęło się przez estradę sali przy ul. Narutowicza w ciągu tych piętnastu lat, z czasem zmiany będą jeszcze głębsze — ci odejdą, przyjdą nowi ludzie, lecz mimo zmian, jakie zajdą, mimo tego lub innego układu stosunków, nazwisko p. Alfreda Straucha, jako twórcy i pierwszego dyrektora Filharmonji łódzkiej po wsze czasy zapisze się złotemi głoskami w księdze kultury muzycznej naszego miasta.

J. B.

Z powodu przedwczesnego zgonu

Marji Hamerowej

wyraża najgłębsze współczucie rodzinie Hamer

Helena Kormanowa

Luna.

—o—

Pożar świata.

Wczoraj odbyła się w „Lunie" premjera dawno oczekiwanego z niebywałem zaciekawieniem filmu p. t. „Pożar świata". Zaciekawienie zupełnie usprawiedliwione. Film ten bowiem na całym świecie pobił wszystkie rekordy powodzenia a publiczność i prasa jednomyślnie orzekła, że jest to bezsprzecznie najwspanialszy film, jaki kiedykolwiek podziwiano. I nie ma w tem bynajmniej cienia przesady. Niezwykle interesujący scenarjusz, potężny dramat serc osnuty na tle wojny światowej, porywa uwagę widza od pierwszej do ostatniej sceny, koncertowa gra artystów i Williamem Hall Davisem, John Stuartem i Jameson Thomasem na czele, oraz wspaniała technika — oto walory tego niezwykłego arcydzieła, które kosztowało miljony i dla miljonów było przeznaczone.

Wczorajsza premjera w „Lunie" stała się najwyższą towarzyską atrakcją i gromadzi w komplecie najwytworniejsze sfery naszego miasta. Ponadto podziewiamy najpiękniejszą rewję warszawskiego „Morskiego Oka" p. t. „Uśmiech Warszawy" w wykonaniu całego zespołu teatru stołecznego. Pomimo olbrzymich kosztów dyrekcja „Luny" obniżyła ceny miejsc do minimum.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o zamieszczenie w swem poczytnem piśmie, co następuje:

W nr. 147 Głosu Porannego z dnia 31 maja b.r. ukazał się artykuł p.t. „Skandal maturalny" w którym niema dosłownie ani odrobiny prawdy.

Egzaminy w gimnazjum odbywają się normalnym trybem, w bieżącym roku nawet bez delegata, przyczem żadna z prac uczenic nie została zakwestjonowana, ani też powtórzony jakikolwiek egzamin.

Łączę wyrazy szacunku i poważania.

Dyrektor
Gimnazjum żeńskiego
R. Konopczyńskiej — Sobolewskiej
(podpis).

Społeczna szkoła

żeńska Przemysłowo-Gospodarcza

Społeczna Szkoła Żeńska Przemysłowo-Gospodarcza (dawniej Gospodarczo-Społeczna) Stowarzyszenia „Służba Obywatelska" (ul. Sienkiewicza 61, front) jest nowopowstałą na terenie Łodzi placówką. A dowodem, jak bardzo okazała się potrzebną, jest życzliwe ustosunkowanie się do niej tych, którzy z nią mieli jakąkolwiek styczność.

Dyrekcja Zakładu Naukowego prowadzi właściwie 2 szkoły: Szkołę 2-letnią Przemysłowo-Gospodarczą i 1-roczną Szkołę Gospodarstwa Domowego, a pozatem cały szereg kursów dokształcających.

2-letnia Szkoła Przemysłowo-Gospodarcza szkoli swe uczenice na kierowniczki pensjonatów, internatów, działów gospodarczych szpitali, jadłodajni bezalkoholowych i t. p. instytucyj gospodarczo-społecznych.

Program naukowy obejmuje w szkole Przemysłowo-Gospodarczej: etykę, naukę obywatelstwa, ekonomję społeczną, seminarjum społeczne, higjenę, towaroznawstwo i chemię życia codziennego, rachunkowość, teorję gospodarstwa i estetykę mieszkań, pozatem zajęcia praktyczne w kuchni, szwalni, pralni.

Na II-m roku z przedmiotów teoretycznych przybywa: psychologja społeczna, ustawodawstwo społeczne, administracja, organizacja pracy.

Szkoła ma uprawnienia szkół państwowych. Za córki urzędników państwowych wnosi opłaty państwo.

Opłaty wynoszą: 12 zł. wpisowe i 35 złotych miesięcznie czesne. Zaznaczyć należy, że szkoła daje produkty.

Szkoła Gospodarstwa Domowego ma inne zadania: przygotować kandydatki do życia w zakresie potrzeb rodzinnych. Uczenice uczą się nauki obywatelstwa, rachunkowości, towaroznawstwa i chemji życia codziennego, higjeny, estetyki mieszkań oraz gotowania, pieczenia najrozmaitszych ciast porządkowania, prania, maglowania, prasowania, szycia, wreszcie pielęgnowania niemowląt.

Wystawa w Leodjum.

Na Wystawie Międzynarodowej w Leodjum odbędzie się 7 i 8 czerwca r. b. XVIII kongres międzynarowy adeptów sztuki dramatycznej i lirycznej, oraz 12-ty konkurs.

W kongresie oraz w konkursie zapowiedziały swój udział związki angielskie, austrjackie holenderskie, francuskie, hiszpańskie, szwedzkie, szwajcarskie, włoskie etc. etc.

DLA TYCH, KTORZY WYJEZDZAJĄ ZAGRANICĘ.

Lato w uzdrowiskach francuskich.

Ulgi kolejowe.-Asfaltowe szosy.-Błękitne pociągi.—Zjazd miljonerów i gwiazd artystycznych.

Przedewszystkiem dbają tu o wygodę i rozrywki dla kuracjuszów.

Łodzianin, po przybyciu do jednego z najsłynniejszych choćby kurortów francuskich, pyta niewątpliwie zdziwiony:

— Gdzie jest plaża?

W porównaniu z tem, co się mówi i pisze o zagranicznych uzdrowiskach, plaża francuska wydaje się jakiemiś pig miejskiemi skrawkami ziemi.

W Deauville spaceruje się nietyle po piasku, ile **po drewnianych chodnikach.** W Nicei nie można się kąpać, gdyż **plaża jest kamienna.** W Monte Carlo nie ma wogóle plaży, a w Cannes wogóle nie należy do bon tonu odpoczywać na piasku. Tylko nad brzegami Oceanu Atlantyckiego są przyzwoite plaże, lecz nie wiadomo dlaczego, miejscowości te nie cieszą się zbyt wielkiem powodzeniem.

Przyjeżdżają tam na lato ludzie średnio **zamożni, właściciele sklepików, urzędnicy i drobni kupcy,** którzy spędzają na wolnem powietrzu tylko 15 dni, i wracają do Paryża z zapasem nowych sił na cały rok. Gdyby Riviera francuska posiadała tylko swój cudowny klimat w Nicei i w Monte Carlo byłoby zupełnie pusto przez 6 miesięcy w ciągu roku, lecz ludzie przyszli z pomocą przyrodzie i zrozumieli, że miejscowość kuracyjna może się cieszyć powodzeniem tylko wtedy, gdy **turyści nie będą się nudzili i znajdą pełny komfort.**

Pod tym względem można się wiele nauczyć od francuzów. Francja zarabia na turystach i cudzoziemcach **przeszło 20 miljardów franków rocznie.** Dzięki turystom znajdują całoroczne utrzymanie setki tysięcy ludzi.

Wzamian za swe dolary, funty i marki, turysta otrzymuje we Francji **maksimum rozrywek i wygód.**

Przedewszystkiem zwrócić należy uwagę na — drogi. Z Paryża do Deauville odległość wynosi 120 klm. Zwykła taksówka przebywa tę drogę **w ciągu dwuch godzin,** jadąc po idealnie wyasfaltowanej szosie.

Takie same drogi prowadzą z Paryża do wszystkich miejscowości kuracyjnych. Dla osób, nieposiadających własnych aut, istnieją komfortowe ekspresy.

Co wieczór odchodzi z Paryża na Rivierę słynny **błękitny pociąg".** Każdy pasażer ma tam dla siebie specjalny przedział sypialny. Podczas gdy pasażer śpi, **pociąg w ciągu jednej nocy przebywa 1.100 klm., dzielących Paryż od Riviery.** O świcie — pierwsze śniadanie w Marsylji, a w południe obiad w Nicei w hotelu „Negresco".

Oczywiście, że na jazdę „błękitnym pociągiem" nie każdy może sobie pozwolić, lecz dla ludzi mniej zamożnych istnieją specjalne pociągi kuracyjne. Mniej więcej za połowę zwykłej ceny biletu pasażerowie mogą odjechać do pierwszego lepszego kurortu, przyczem jazda powrotna odbywa się również według zniżonej taryfy.

Na okres letni wprowadzono specjalne bilety, ważne w ciągu dwuch miesięcy i upoważniające do jazdy w jedną i drugą stronę. **Cena tych biletów jest o 30 proc. niższa, niż zazwyczaj.** Na kolejach wogóle istnieją wszelkiego rodzaju ułatwienia. **Dziennikarze mają naprzykład na wszystkich trasach kolejowych 50 proc. ulgi.** Taką samą ulgę mają również inwalidzi i urzędnicy.

Wszystko to sprowadza się do tego, że francuz, który nie lubi wyjechać poza granice swego państwa (ma wszystko pod nosem: morze, góry, palmy, jeziora) chętnie rozjeżdża po całej Francji.

Lecz dogodność podróży to jeszcze nie wszystko. Trzeba było jeszcze uprzyjemnić kuracjuszom pobyt na miejscu. Pod tym względem francuzi są nieprześcignionymi mistrzami. Niema ani jednej, najmniejszej choćby plaży, najmniejszego uzdrowiska bez kasyna. Oczywiście, że tam gdzie jest kasyno, jest również ruletka — **główne źródło nieszczęść dla turystów i olbrzymich dochodów dla miasta.** Nie jest dla nikogo tajemnicą, że Monte Carlo, Nicea i Cannes rozwijają się w tak szybkim tempie tylko dzięki istnieniu kasyna.

Ludzie, lubiący hazard, innej rozrywki nie potrzebują. Lecz dla tych, którzy nie grają nie brak tam innych rozrywek. Mniejsza już o takie rozrywki, jak muzyka, koncerty symfoniczne, opera i balet. Lecz oto na Rivierze otwiera się sezon.

W Cannes — **wyścigi, polo, mecze tenisowe** z udziałem najlepszych, specjalnie zaproszonych championów, golf.

W Nicei, w styczniu rozpoczyna się **słynny karnawał, w lutym międzynarodowe wyścigi automobilowe, w marcu regaty — i tak oto co miesiąc inna impreza.** Publiczność nie ma czasu na nudy.

W nocy cała Riviera przyobleka się w smokingi: **bale, galowe obiady, fajerwerki, zabawy weneckie na wodzie, konkursy piękności, konkursy tańców, najmodniejszych strojów itd.**

Z Paryża przyjeżdżają najsłynniejsze wedetty i wszystkie królowe piękności.

W czasie letniego sezonu w Deauville można spotkać wszystkich najznakomitszych paryżan: oto spaceruje w swym sakramentalnym tużurku popularny prefekt policji Ciappe, Foujita, słynny malarz japoński, przebywający stale w Paryżu, pozuje fotografom w towarzystwie nigdy nie starzejącej się Mistinguette, Aga-Chan w towarzystwie nowej swej kochanki, jakiejś midinetki, rozjeżdża w swej limuzynie. Czasem przemknie auto **w którem siedzi najbogatszy człowiek Europy Sir Bazyli Zacharow.**

W kasynie przez całą noc odbywa się taniec miljonów. Znakomity grek Zagrafos, przedstawiciel całego trustu graczy-miljonerów, trzyma bank.

Za jego plecami można ujrzeć bardzo często niezwykle piękną niewiastę, namiętną wielbicielkę kasyna **Rosę Dolly, jedną z „Dolly Sisters".** Jest to też swego rodzaju atrakcja.

Obecność znakomitych ludzi działa przyciągająco i administracja miejscowości kuracyjnej na kilka miesięcy przed otwarciem sezonu stara się o pozyskanie na dogodnych warunkach jakiejś słynnej gwiazdy filmowej, lub teatralnej.

Największą jednak rozrywką jest muzyka i taniec. Nie zdążą jeszcze kuracjusze zamienić strojów kąpielowych na smokingi i wieczorowe suknie, gdy oto zapalają się światła w barach, rozlegają się dźwięki jazzbandu i tysiące ludzi, którzy przyjechali nad morze w celach odpoczynkowych, rzucają się w wir modnych tańców. Na to niema rady. Tak już utrwaliło się od dawna: prawdz. paryżanin bawi się w miejscowości kuracyjnej, a nudzi się zimą w Paryżu....

B. K.

Lekarze popierają p. min. Prystora

w jego pracy nad reorganizacją kas chorych.

Zamiast legitymacji partyjnej — dyplom uniwersytecki.

W ubiegłym tygodniu odbvł się w Warszawie zjazd przedstawicieli wszystkich związków lekarskich w Polsce, w którym brała udział również liczna delegacja związku lekarzy okręgu łódzkiego.

Na zjeździe, poza szeregiem spraw organizacyjnych i administracyjnych, poruszono dwie zasadnicze sprawy, które stoją w ścisłym związku z reorganizacja lecznictwa, przeprowadzanego obecnie przez Kasy chorych w Polsce, a w pierwszym rzedzie przez Łódź. albowiem, jak wiadomo, naczelnv lekarz łódzkiej kasy, dr. Bogusławski. był projektodawcą wspomnianej reformy.

Na zjeździe zwrócono uwagę, że dotychczas w sprawach wybitnie leczniczych zabierali w wielu wypadkach głos decydujacy

ludzie nie mający z medycyną nic wspólnego.

I tak w Kasach chorych zarząd zwykle zbyt daleko wkraczał w kompetencje lekarzy, decydując w wielu sprawach, za które odpowiedzialność ponosili przed ubezpieczonymi lekarze. Wobec powyższego, wysunięto postulat, iż związek lekarzy, reprezentujacy caly świat lekarski w Polsce, powołany jest do tego, aby stać się **organem opinjodawczym we wszelkich sprawach z zakresu lecznictwa w Polsce.** Głos jego powinny wysłuchać wszelkie zainteresowane czynniki przed wydaniem decyzji przy rozwiazvwaniu zagadnień z dziedziny medycyny.

Bezpośrednio z tem jednakże była związana druga sprawa, a mianowicie sprawa ustosunkowania sie związków lekarskich do zagadnień partyjno-politycznych, jakie wyłaniają sie ostatnio na terenach Kas chorych.

Zjazd uchwalił rezolucję, że, nie wdając się w istotę sporu pomiędzy głównym urzędem ubezpieczeń, a zarządami autonomicznemi Kas chorvch.

popierać będzie jednak wszelkie poczynania rzadu.

Z najwyższem też uznaniem związek, reprezentujący lekarzy o różnych przekonaniach politycznych, popiera zarządzenia min. Prystora w zakresie podniesienia poziomu lecznictwa w Kasach chorych i przekazania decydującego głosu w tej sprawie jedynie powołanym, t. zn. lekarzom. (i).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127) Ilinickiego i Cymera (Wólczańska 37, Sukc. J. Hartmana (Młynarska 10), J. Kahana (Aleksandrowska 81).

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź,
1 czerwca 1930

Upadłości i nadzory.

Dnia 27 maja r. b. Herman Kremer wniósł do sądu podanie o ogłoszenie upadłości Szyi Rybakowi, prowadzącemu od 1918 roku handel galanterji pod firmą „Szyja Rybak" w sklepie przy ul. Nowomiejskiej nr. 14. Ostatnio Rybak nie płacił swych zobowiązań i dopuszczał weksle do protestu.

Sąd na posiedzeniu w tymże samym dniu postanowił: ogłosić upadłość Szyi Lejzerowi Rybakowi, handlującemu pod firmą „Szyja Rybak". Chwilę otwarcia upadłości oznaczył na dzień 7 maja 1930 roku. Sędzią komisarzem mianował sędziego handlowego Teodora Kujawskiego, zaś kuratorem adw. Jerzego Grella.

∴

W tymże samym dniu wystąpił do sądu Aron Jakubowicz, prowadzący przedsiębiorstwo sprzedaży towarów bawełnianych od wielu lat przy ul. Piotrkowskiej nr. 17, o ogłoszenie mu upadłości.

W połowie 1929 roku oraz w roku bieżącym przedsiębiorstwo poniosło znaczne straty. Jakubowicz był zmuszony dnia 26 maja r. b. zawiesić wypłaty i dopuścić weksle do protestu.

Sąd ogłosił upadłość handlującemu Aronowi Jakubowiczowi, sędzią komisarzem mianował sędziego handlowego Jakóba Pettersa, zaś kuratorem adwokata Szczepana Mazurowskiego.

∴

Na posiedzeniu swem w dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi wydział handlowy, rozpatrywał sprawę upadłości Brandli Lipszyc w kwestji dodatkowego ogłoszenia upadłości wspólnikowi firmy „B. Lipszyc" — Chilowi Mordce Złocistemu, zam. w Łodzi przy Al. 1 Maja nr. 19. Sąd postanowił wniosek powyższy pozostawić bez uwzględnienia.

∴

Wyrokiem z dnia 27 sierpnia 1929 roku sąd okręgowy w Łodzi na wniosek sp. akc. „M. Silbersztein" w Łodzi ogłosił upadłość Aronowi Szyffowi, prowadzącemu przy ul. Południowej nr. 4 handel manufakturą, oznaczając chwilę otwarcia upadłości tymczasowo na dzień 5 lipca 1929 roku. Od wyroku tego złożyli opozycję upadły i wierzycielka Jura Sztajnsznajder, przyczem upadły uzasadnił swoją opozycję tem, iż weksle przezeń żyrowane, a protestowane przez wystawcę nie mogą być dostatecznym dowodem jego niewypłacalności, a termin płatności otwartych rachunków jeszcze wówczas nie nastąpił, natomiast wierzycielka Sztajnsznajderowa wnosiła o ustalenie daty otwarcia upadłości na dzień 26.VIII.1929 roku.

Obie te opozycje sąd okręgowy w Łodzi oddalił przyczem w uzasadnieniu swego drugiego wyroku z 16 października r. ub. wyjaśnił, iż zarzut upadłego odnośnie protestowanych a przezeń żyrowanych weksli jest niesłuszny, bowiem upadły żadnego z tych weksli, znajdujących się w posiadaniu petentki na sumę przeszło 50.000 złotych nie wykupił, a termin płatności rachunków otwartych, na sumę w przybliżeniu równą powyżej wymienionej, już nadszedł. Co się tyczy wniosku wyrażonego w opozycji wierzycielki, to jest on również bezzasadny, bowiem datę otwarcia upadłości należy oznaczyć na dzień, w którym się ujawniła niechęć dłużnika do uiszczenia swych długów, a za taką niechęć należy uznać fakt zapisania kaucji na rzecz osób zamieszkałych w Palestynie, t. j. na dzień 4.VII 1929 roku.

Od wyroku powyższego odwołał się upadły Szyff ze skargą apelacyjną w której kwestjonuje wywody sądu.

Sąd apelacyjny w Warszawie na posiedzeniu swem w dniu 28 lutego r. b. po rozpatrzeniu całokształtu okoliczności sprawy, załączonych dokumentów i po wysłuchaniu wyjaśnień rzeczników stron uznał skargę apelacyjną za zasadną i postanowił:

Wyrok sądu okręgowego w Łodzi z dnia 16 października 1929 roku uchylić oraz uznać, że wyrok zaoczny tegoż sądu z dnia 27 sierpnia 1929 roku moc swoją utracił.

∴

W dniu 22 lutego r. b. sąd okręgowy w Łodzi odmówił udzielenia odroczenia wypłat firmie „Bracia Pytowscy" mającej siedzibę w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 47. Od wyroku powyższego firma przez swego pełnomocnika założyła skargę apelacyjną.

Sąd apelacyjny w Warszawie w dniu 29 kwietnia r. b. zważywszy że, jak wynika z bilansu firmy, sporządzonego przez biegłego na dzień 15.II r. b., aktywa jej wynoszą 357.000 zł., zaś passywa — 220 000 zł i czysty kapitał, po potrąceniu z aktywów należności wątpliwych, został ustalony przez biegłego na 120.000 zł., przyczem w okresie czasu od sporządzenia przez firmę bilansu na dzień 1 stycznia 1930 roku do 15 lutego 1930 roku pewna część zobowiązań została pokryta i kapitał powiększył się o 5.000 złotych;

że przy takim stanie bilansu firmy brak środków obrotowych, wywołany zmniejszeniem sprzedaży i znaczną ilością protestowanych weksli, może być uznany za przejściowy, firma przy stopniowem zrealizowaniu posiadanych wartości i oczekiwanem zwiększeniu popytu na jej towary będzie w stanie zaspokoić swoich wierzycieli,

postanowił:

wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 22 lutego 1930 roku uchylić; 2) udzielić firmie „Bracia Pytowscy" w Łodzi odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy od dnia 29 kwietnia 1930 roku: 3) akta sprawy przesłać niezwłocznie do Sądu Okręgowego w Łodzi dla mianowania nadzorcy sądowego i sędziego-komisarza, oraz ogłoszenia niniejszego wyroku—w myśl przepisów art. 11 i 13 rozp. z dnia 23 grudnia 1927 roku.

∴

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty były małe przy kurasch prawie niezmienionych, słabszych jedynie dla Londynu i Szwajcarji.

Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.88 i pół. Dewizy notowano: Belgja — 124.50, Holandja — 358.75, Londyn — 43.33 i ćwierć, NewYork — 8.908 Paryż — 34.97, Praga — 26.45 i pół, Stokholm — 239.30, Szwajcarja 172.58, Wiedeń — 125.80, Włochy 46.73 i pół.

W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 212.84, i na Gdańsk 173.38. Rubel Złoty w obrotach prywatnych — 4.64, srebrny — 1.90, bilon — 0.90, czerwoniec — 12.85. W obrotach pozagiełdowych: notowano: kabel na New York 8.92, Belgrad — 15.75, Budapeszt — 155.83, Kopenhaga — 238.58, Bukareszt — 5.30, Oslo — 238.63, Helsingfors — 22.45 i pół, Hiszpanja — 108.55, Ryga — 171.66, Tallin — 237.20, Montreal — 8.90 i ćwierć, Sofja — 6.46 i pół.

Na rynku papierów państwowych i prywatnych tendencja była słaba przy obrotach dość niewielkich. Notowano: 4 proc. pożyczka inwestycyjna — 108 i pół — 109, 108 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa — 65, 5 proc. pożyczka konwersyjna — 55, 5 proc. pożyczka kolejowa — 52, 10 proc. poż. kolejowa — 102, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie — 54, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy — 54.75 8 proc. L. Z. m. Warszawy — 76 i pół, 76 i ćwierć, 76 i pół, 8 proc. L. Z. m. Łodzi — 70.25. Akcje: Na rynku akcyjnym bez zmian. Obroty małe za wyjątkiem Banku Polskiego, którym obracano do 300 sztuk. Notowano Bank Polski 170, 170 i pół, Bank Związku Sp. Zarobkowych — 72 i pół, Kijewski Scholtze — 50, Starachowice — 19, 19.25, 19, Borkowski — 5, Haberbusch — 109 i pół, 110.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 30 maja. Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 7.91, luty 7.93, marzec 7.95, kwiecień 7.97, maja 8.20, czerwiec 8.11, lipiec 8.07, sierpień 7.99, wrzesień 7.94, październik 7.89, listopad 7.88, grudzień 7.90, loco 8.55.

Liverpool, 30 maja. Bawełna egipska: styczeń 12.35, marzec 12.44, maj 12.52, lipiec 12.52, listopad 12.26, grudzień 12.27.

Aleksandrja, 30 maja. Bawełna egipska: sakellaridis: styczeń 24.75, marzec 24.81, lipiec 28.09, listopad 24.23.

Popis szkoły tańca

H. Krukowskiej i L. Boruńskiej.

W ciągu ostatnich paru tygodni — czwarty to już z kolei popis taneczno-gimnastyczny, tym razem urządzony przez szkołę, zdawna jest mającą ustaloną opinję, szkołę pań Haliny Krukowskiej i Liny Boruńskiej. Współzawodnictwo wzajemne czynnych na terenie naszego miasta uczelni tego rodzaju, pojęte jako konkurencja w idealnym tego słowa znaczeniu, wydaje rezultaty najlepsz..

Jak zazwyczaj, największe zainteresowanie ..zbudziła część pedagogiczna programu, dająca właściwy obraz pracy w szkole i jej wyników. Ćwiczenia z dziedziny rytmiki świetnie przeprowa...a p. Boruńska; urozmaicenie tych ćwiczeń w postaci zaba.vy („Dzieci w ogrodzie") stanowiło zarówno dla widzów, ja.. i, co najważniejsze, dla samych młodocianych wykonawców, prawdziwą ucieche. Radosny nastrój przebijał również z doskonale skomponowanych tańców i ćwiczeń akrobatycznych. Umiejętne stosowanie groteski („kotv i myszki", „cyrk wedrowny") w pełnym wdzięku i prostoty wykonaniu przez dzieci było atrakcją popisu.

Z całego szeregu eksperymentów rytmicznych na specjalne wyróżnienie zasługuje „polirytmja", temat trudny sam przez się, wykonany w sposób wysoce opanowany.

Z pośród tańców drugiej części na wyróżnienie zasługuje zwłaszcza „Humoreska". Zarówno sama kompozycja, jak i wykonanie zespołu świadczyło o dużej muzykalności i o dobrym wyczuciu dynamiki muzycznej. L. P.

WYSTAWA PIEKARSKA.

W okresie czasu od 9 do 17 sierpnia r. b. zostanie otwartą w Kiel wystawa dotycząca zawodu piekarskiego i składa się z pięciu głównych oddziałów:

I. Surowce;
II. Piece piekarskie, maszyny robocze i pędnicze jak również narzedzia dla potrzeb piekarskich, cukierniczych i młynarskich, i cieplarnie;
III. Wszelkie wyroby piekarskie jak również wykonania artystyczne tego przedsiębiorstwa;
IV. Przedmioty dla urzadzenia lokali i wystaw;
V. Przemysł piekarski i cukierniczy w nauce, gospodarstwie i dziełach cywilizacji.

Bliższych informacji udziela kierownictwo wystawy (Ausstellungsleitung der Deutschen Bäckereifach-Ausstellung in Kiel, Rathaus).

PARLOFONY I ROWERY.

Jak się dowiadujemy znana i ceniona w Łodzi firma „Symphonia" 11-go Listopada 30 prowadzi w roku bieżącym obok parlofonów także i rowery. Firma ta sprowadziła już na obecny sezon letni większą ilość zagranicznych i krajowych rowerów.

Ponieważ dzięki doskonałemu towarowi i solidnej obsłudze zdołała sobie firma „Symphonia" pozyskać całkowite zaufanie klijentów — nie wątpimy, że rowery podobnie jak parlofony cieszyć się będą należytem uznaniem. Tembardziej, iż biorąc pod uwagę ciężkie czasy i pragnąc umożliwić szerszym warstwom polecznym nabywanie swoich doskonałej konstrukcji rowerów czy parlofonów — postanowiła firma ta na nadchodzący sezon obniżyć ceny bardziej jeszcze niż dotychczas i udogodnić warunki sprzedaży.

Jest zatem b. pożądane, aby każdy zamierzający nabyć rower czy parlofon poprzednio poinformował się co do warunków i jakości w wyżej podanej firmie.

KONCERT RUBINSTEIN I KOCHAŃSKIEGO.

Zapowiedź 1000-go jubileuszowego koncertu z udziałem dwuch genjalnych artystów Artura Rubinsteina i Pawła Kochańskiego wywołała w całem mieście nienotowane dotychczas zainteresowanie.

Koncert powyższy będzie zarazem ostatnim koncertem mistrzowskim, zamykającym 15-letni okres działalności muzycznej dyrekcji koncertów Alfreda Straucha. Występ dwuch takich „asów" muzycznych uważany jest za największą sensację artystyczną w Łodzi tembardziej, że w programie usłyszymy między innemi nieśmiertelną Sonatę Kreutzerowską Beethovena.

Jak już zaznaczyliśmy koncert odbędzie się w nadchodzącą środę, dnia 4-go czerwca o godz. 8,45 wieczorem.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Brudne i pełne kurzu boiska

nie są odpowiedniem miejscem zabaw dla dzieci.

W roku ubiegłym wydział zdrowotności publicznej magistratu, biorąc pod uwagę liczne głosy obywateli i prasy, postanowił zorganizować plac gier i zabaw dla dzieci w wieku szkolnym. Myśl, która spowodowała utworzenie tych boisk była bardzo doniosła: dzieci miano wyciągnąć z brudu i zaduchu podwórz i ulicy i pozwolić bawić się im na świeżem powietrzu.

Większą część dnia, poza zajęciami szkolnemi, dzieci spędzają na zabawie. Jest to zupełnie zrozumiałe i jest naturalnym popędem chłopców, chętnie grających w piłkę nożną i wykonywujących wszelkiego rodzaju ćwiczenia, jak i dziewcząt bawiących się zbiorowo. Ponieważ parki miejskie były niedostępne dla zabaw, siłą rzeczy dziatwa zmuszona była przesiadywać całemi dniami na podwórzu, wdychając kurz i pył, lub na ulicy, nad rynsztokami, wchłaniając w sie bie miazmaty, unoszące się z ścieków i, narażone na niebezpieczeństwo przejechania. Wydawało się, że po otwarciu placów zło zasadnicze zostanie usunięte, zdrowie dziatwy nie będzie narażone na szwank.

Tymczasem wystarczy przespacerować się od jednego placu zabaw do drugiego, by skonstatować ze zdumieniem, że tych idealnych warunków zdrowotnych, o których ciągle mówił magistrat, przy organizowaniu placów niema absolutnie prawie nigdzie.

Tylko nieliczne boiska, dwa czy trzy, zostały urządzone w parkach, pozostałe, — na wynajętych niezabudowanych placach. Place te są zaniedbane w tak okropny sposób. Brud i kurz nie do zniesienia. Place te nie są wcale czyszczone, nie są polewane wodą, a co najważniejsze, nie zadano sobie nawet trudu zasiania na nich trawy, co, jak wiadomo, jest najlepszym środkiem zabezpieczającym przed kurzem.

Takie warunki, jakie dziatwa ma na tych placach, szumnie nazwanych boiskami, miała również na podwórzach domów, skąd przecież je wyciągnięto by dać im możność oddychania lepszem powietrzem.

Powstaje więc pytanie, w jakim celu wynajęto te place, zapłacono za dzierżawę dość poważne kwoty, a nadto zwolniono ich właścicieli od placenia podatków od placów niezabudowanych, skoro nie stworzono tam faktycznie zdrowych warunków dla dziatwy szkół powszechnych, pragnącej poza godzinami nauki pobawić się na świeżem powietrzu. Samo wynajęcie placów nie wystarcza. Placami temi należy się jeszcze opiekować i utrzymywać je w odpowiednim stanie, w przeciwnym wypadku nie dadzą one żadnego celu. (k).

Bestjalski mord pod Łodzią.

Zbrodniarze skazani na 3 i 2 lata c. więzienia.

Osada Brodnia pod Łodzią była terenem bestjalskiej zbrodni.

Zamożny gospodarz miejscowy, Jan Ratajczyk, z okazji jakiejś uroczystości rodzinnej zaprosił do siebie licznych gości, których uraczył wódką i zakąskami.

Wieśniacy bawili się beztrosko, dopóki libacja nie została zakłócona krwawemi zajściami.

Po kilku godzinach w zagrodzie zjawili się d w a j gospodarze. Bolesław Kubicki i Tomasz Wieczorek, których nikt na przyjęcie nie zaprosił.

Ratajczyk rozprawił sie z nimi krótko:

— Wynosić się — zawołał. — Nie będziecie pić mojej wódki! Kubicki i Wieczorek, którzy nie przypuszczali, iż tak zostaną przyjęci, wyrazili swoje oburzenie.

— Nie chodzi nam o twoją wódkę, — odparli mu — ale mógłbyś pamiętać, że wobec sąsiadów powinieneś przyjmnej inaczej się zachowywać.

Ratajczyk nie słuchał ich nawet. Podskoczył do Kubickiego i

wypchnął go za drzwi.

Z Wieczorkiem nie poszło mu tak łatwo. Stawił mu on bowiem opór i oświadczył że dobrowolnie usunie się z izby, ale, gdy Ratajczyk przemocą będzie chciał go wypędzić, to sie

nie ruszy z miejsca.

— Zagasić światło — rozkazał wówczas Ratajczyk zebranemu towarzystwu.

Najbliżsi jego przyjaciele. bracia Paweł i Antoni Siubdzowie, oraz Antoni Przybylak natychmiast spełnili jego życzenie. Poczem rzucili się wszyscy na Wieczorka,

okładając go w nieludzki sposób butelkami i żelaznemi prętami.

Napadnięty, ociekając krwią, daremnie błagał ich o litość. Gdy leżał już na ziemi i dawał słabe oznaki życia. Ratajczyk zapalił zapałkę i przy jej świetle zadał mu jeszcze kilka głębokich ciosów nożem.

Odgłos krwawej awantury zaalarmował posterunek policyjny znajdujący się w pobliżu zagrody Ratajczyka. Nadbiegli policjanci zabrali Wieczorka. którego przewieziono do szpitala. Nazajutrz wyzionął on ducha. Przed śmiercią, będąc zupełnie przytomny, zdołał on jeszcze złożyć policji pewne zeznania, na podstawie których zostali aresztowani Siubdziowie, Przybylak i Ratajczyk.

W dniu wczorajszym staneli oni przed łódzkim sądem okręgowym. Na sprawie oskarżeni nie przyznali się wprawdzie do winy, lecz świadkowie wyraźnie określili ich rolę w potwornej zbrodni.

Sąd, po wysłuchaniu prokuratora i obrońcy, wydał wyrok, mocą którego Ratajczyk został skazany na 3 lata, Siubdziowie zaś i Przybylak na trzy lata ciężkiego więzienia. —dag—

Brat poranił brata

w czasie sprzeczki po libacji.

Wczoraj w późnych godzinach wieczorowych przy zbiegu ul. Limanowskiego i Sierakowskiego nieliczni przechodni *ujrzeli leżącego na chodniku w kałuży krwi jakiegoś młodego człowieka, który osłabionym głosem wzywał pomocy.*

W odległości kilku kroków od leżącego *stał jakiś mężczyzna, który na widok nadbiegających przechodniów rzucił się do ucieczki.*

Na wszczęty przez przechodniów alarm nadbiegł posterunkowy I komisarjatu. *który ujął uciekającego i jednocześnie zawezwał pogotowie ratunkowe Lekarz pogotowia stwierdził u poszkodowanego ranę kłutą klatki piersiowej i prawego przedramienia oraz kilka ran ciętych, i po udzieleniu mu doraźnej pomocy przewiózł go w stanie osłabionym do domu.*

Jak się okazało poszkodowanym jest 30-letni bezrobotny Leon Małecki, zam. przy ul. Kazimierza Nr. 9 (Radogoszcz) zaś tym drugim osob. *jest brat poszkodowanego, zamieszkały pod tym samym adresem Bronisław Małecki.*

Między obydwu braćmi, którzy podchmieleni wracali do domu, wynikła na nieustalonem jeszcze tle sprzeczka, która po kilku chwilach zamieniła się w bójkę. *W pewnym momencie Bronisław Małecki wyciągnął nóż i zadał nim bratu swemu kilka poważnych ran.*

Po spisaniu odpowiedniego protokułu policja osadziła Bronisława Małeckiego w areszcie. (B)

Pabjanice.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WYBORY W ŁASKU.

W dniu dzisiejszym odbywają się wybory w Łasku do rady miejskiej. Złożono 5 list kandydatów. W ostatnich dniach przed wyborami odbył się szereg wieców, których wielka frekwencja świadczy o zainteresowaniu się wyborami.

NAPAD.

Onegdaj we wsi Chocianowice, gminy Widzew pod Pabjanicami, na przechodzącego Romana Lewandowskiego z Rudy Pabjanickiej napadli Jan Markiewicz i Stefan Osiński. Zostali oni jednak spłoszeni i porzucili zrabowaną teczkę i paczki Lewandowskiego. Policja wkrótce ujęła obu napastników.

POŻAR SAMOCHODU.

W dniu wczorajszym na szosie Łask-Pabjanice spłonął samochód ciężarowy z jedną beczką benzyny i oliwy. Straty wynoszą 30.000 zł. Samochód, własność Jana Orłowskiego z Pabjanic, spłonął skutkiem defektu w motorze.

Piotrków Trybunalski.

(Telefonem od wł. korespondenta).

—o—

PLUTON KONNY P. W. W SPALE.

Podczas uroczystości w Spale weźmie udział młody pluton jazdy P. W. w sile 30 koni, który zorganizował we Wronikowie Teodor Winsze, podpułkownik szwoleżerów rokitniańskich. Oddział ten znakomicie wyekwipowany w pełnym rynsztunku i — z kuchnia polową wyruszy 4 b. m. z Wronikowa do Spały. Przestrzeń z Wronikowa do rezydencji p. Prezydenta wyniesie około 60 klm.

OGRANICZENIE KOMUNIKACJI.

Wobec budowy mostu pod wsią Klet nia na 164 kilometrze w powiecie radomskowskim, ruch autobusowy i samochodowy zostanie skierowany przez Gorzkowice, Strzelce Małe, Kodrab i Radomsko. Samochody osobowe beda musiały objeżdżać osadę Friszerka. Wstrzymanie ruchu na tej linji trwać bedzie do września r. b.

LUSTRACJA ODDZIAŁU CZERWONEGO KRZYŻA.

W dniu dzisiejszym przybywają do Piotrkowa na lustrację działalności Czerwonego Krzyża pułk. Rudzki i pułk. dr. Zakliński, jako przedstawiciele zarządu głównego.

ZWŁOKI NOWORODKA.

Na cmentarzu w Wilejowie pod Piotrkowem znaleziono między dwoma grobami trup noworodka. Za wyrodna matką wdrożono dochodzenie.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta)

PRZED ŚWIĘTEM SPORTOWEM W SPALE.

Na święto sportowe do Spały wyjeżdża 40 zawodników, którzy będą brać udział we wszystkich konkurencjach. Ponadto wyjeżdżają z Tomaszowa uczniowie szkół średnich i powszechnych.

UJĘCIE ZŁODZIEJA.

W ub. tygodniu dokonano kradzieży bielizny wartości kilkuset złotych z mieszkania Lidji Rosmanit, Jeziorna 25. Wdrożone dochodzenie przyczyniło się do ujęcia sprawców kradzieży. Są nimi Stefan Dziubałtowski i Aniela Falkowska, notoryczni złodzieje. Odebrano im całkowity łup i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz.

WIEC PROTESTACYJNY.

Organizacja sjonistyczna organizuje n awtorek wielki wiec protestacyjny przeciwko wstrzymaniu imigracji do Palestyny.

FALISZEWSKI I WOLIŃSKI W ŁODZI.

Najsłynniejszy piosenkarz polski Tadeusz Faliszewski przezwany „Królem pieśni i piosenki", który przez radjo oraz na płytach przynosi chwile radości nastroju i zapomnienia wystąpi na jedynym wieczorze artystycznym, który odbędzie się w piątek, dnia 6-go czerwca r. b. w sali Filharmonji. Wespół z Faliszewskim wystąpi Stanisław Woliński ulubieniec stolicy, świetny komik i humorysta Oprócz tego udział biorą: najlepszy zespół baletowy Koszutski-Girls, oraz znakomita wodewilistka Halina Kildawska. W programie: Najpiękniejsze i najulubieńsze przeboje Warszawy składające się z 16-u numerów



DZIECKO ROZTARGNIONE

nie jest zdrowe. Wiadomem jest również powszechnie, iż u dzieci takich występuje szczególna niechęć do nauki. Spostrzegłszy pierwsze oznaki tego anormalnego stanu, rodzice winni natychmiast przedsięwziąć środki zaradcze, aby w porę zapobiedz groźnym konsekwencjom.

Nasz zankomity preparat

OVOMALTINE,

zawierający skoncentrowane elementy odżywcze mleka, świeżych jaj, słodu i kakao, radykalnie usuwa zło, wprowadzając do młodego organizmu dużą ilość substancji odżywczych, które znakomicie przywracają utracone siły, wzmacniają osłabione organy, przygotowując je odpowiednio do dalszego rozwoju.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i sklepach spożywczych

Dr. A. WANDER, T. A., BERN
(Szwajcarja)

Próby na żądanie wysyła gratis przedstawiciel na Polskę:

L. FAVRE, WARSZAWA
Rymarska 16

Zioła Lecznicze
OSKARA WOJNOWSKIEGO
są do nabycia w aptekach i składach aptecznych

„Zioła przeciwko cierpieniom kanału pokarmowego"
(rej. Nr. 1149) zn. tow. „Irotan".

„Zioła przeciwko wymiotom oraz atonji kiszek"
(rej. Nr. 1148) zn. tow. „Gara"

„Zioła przeciwko chorobom płucnym i blednicy"
(rej. Nr. 1153) zn. tow. „Elmisan"

„Zioła przeciwko chorobom nerek i pęcherza"
(rej. Nr. 1147) znak tow. Urotan"

„Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, ischiasowi i podagrze"
(rej. Nr. 1150) zn. tow. „Artrolin"

Kąpiele Siarkowo - Roślinne (stosują się przy leczeniu: Artretyzmu reumatyzmu, podagry i ischiaszu)
(rej Nr 1263) zn. tow. „Sulfobal".

„Zioła przeciwko niedomaganiom skrufulicznym"
(rej Nr. 1152) zn. tow. „Tizan"

„Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji"
(rej. Nr. 1151) zn. tow. „Epilobin"

Przedst. na Łódź i Wojew. Łódzkie: Ernest Krause, Skład Apteczny, Łódź, Główna 69, tel 106.10.

JUŻ OTWARTY
PENSJONAT na Wiśniowej Górze **w Willi Teplera**
w suchym ładnym parku
Słoneczne pokoje! **Wykwintna kuchnia!**
Przyjmuje się zamówienia na święta na miejscu lub tel. 164-98 od 9 — 12.

FARBUJCIE OBUWIE
I INNE WYROBY SKÓRZANE
NAJLEPSZEMI KRAJOWEMI FARBAMI
KOLORYT

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto
PORADA 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych **3 ZŁOTE.**

PORADNIA
wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobiet
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i trype
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

Doktór
P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr med.
S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2, Telefon 29-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
J. Sadokierski
stomatolog
chirurgja jamy ustnej i szczęk
regulacja zębów
gabinet rentgeniczny
ordynuje 3—7
PIOTRKOWSKA 164
Tel. 114-20

Dr. med.
Daniel Wajskopf
choroby wewnętrzne, spec.
żołądka, kiszek i wątroby
RENTGEN.
Piotrkowska 104 b. Tel. 114-82. przyjmuje od 4—7 po poł. w niedzielę od 10-12 w poł.

Dr. B. DONCHIN
specjalista chorób oczu
powrócił
przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7 po poł., w niedziele od 10—1 pp.
ul. Moniuszki 1. Tel. 209-97.

Dr. med.
J. KAHANE
Choroby serca
Radwańska 4 Tel. 187-27
Przyjmuje od 5—7.

KRYNICA
Dr. med. Mikołaj Bornstein
Ordynuje, jak w ubiegłych lat,
w willi „Belmont".

Iwonicz
Pensjonat „ZDROWIE"
dla dzieci, młodzieży i dorosłych pokoje duże i słoneczne, elektryczność. Wikt pierwszorzędny, freblanka inf. Goldwert, Skwerowa 8, 1-sze piętro, front od godziny 3-ej do 4.30.



W PODRÓŻY
słońce, wiatr i kurz
są nieprzyjaciółmi waszej cery. Jedynym środkiem ochronnym jest

Crème Simon
Nie jest on tłusty, a przenika doskonale pory skóry.
Posmarować delikatnie skórę wilgotną po umyciu, wytrzeć ręcznikiem, następnie lekko przypudrować Pudrem Simon'a.
Crème, Poudre & Savon Simon
PARIS



KREM Azimi
METAMORPHOSA
Radykalnie usuwa piegi, wągry, zmarszczki i inne wady cery

Gimnazjum Żeńskie z przedszkolem (w ogrodzie)
ADELI SKRZYPKOWSKIEJ
w Łodzi ul. Wólczańska 123, tel. 177-35
przyjmuje zapisy kandydatek codziennie w godzinach szkolnych.
Egzaminy wstępne systemem lekcyjnym odbędą się dn.: 10, 11 i 12 czerwca i w II terminie dn. 23, 24 i 25 czerwca r. b.
Do przedszkola przyjmuje się dzieci od lat 5.
Dzieci urzędników i nauczycieli korzystają z ulgowej opłaty czesnego
Dyrektorka Gimnazjum
A. Koziołkiewicz — Skrzypkowska

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE im.
Elizy Orzeszkowej
w Łodzi, Aleje Kościuszki 21, tel. 141-91.
Lokal rozszerzony o jedno piętro.
Zapisy do wszystkich klas i oddziałów wstępnych A. B. C. przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 9 do 14-ie. Do kl. A. i B. przyjmowani są chłopcy.
Egzaminy systemem lekcyjnym rozpoczną się dnia 4-go czerwca.
Dzieci pracowników państwowych i komunalnych mają zapewnione ulgi.
Dyrektorka **Bronisława Chorąży Chrupkowa.**

SANATORJUM Dr. KOHNSTAMM
KOENIGSTEIN TAUNUS
obok Frankfurtu nad Menem
Choroby nerwowe, wewnętrzne i przemiany materji.
Rekonwalescencja.
KOMFORT NOWOCZESNY.
LEKARZE NACZELNI:
Dr. M. Friedemann **Dr. B. Szpinak** (z Warszawy).

INSTITUT POLYTECHNIQUE,
66, Boulevard Exelmans, PARIS XVI-me
Prowadzący wykłady za aprobatą Ministerstwa Oświecenia Publicznego w Polsce, oraz pozostający pod Wysokim Patronatem Francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wykłady drogą korespondencji w języku polskim w celu kształcenia młodzieży w zakresie następujących specjalności:
1. **Dział elektrotechniczny** z przygotowaniem do dyplomów: **Montera, Pomocnika Inżyniera, Inżyniera.**
2. **Dział budowlany** w celu otrzymania dyplomów: **POMOCNIKA INŻYNIERA, INŻYNIERA.**

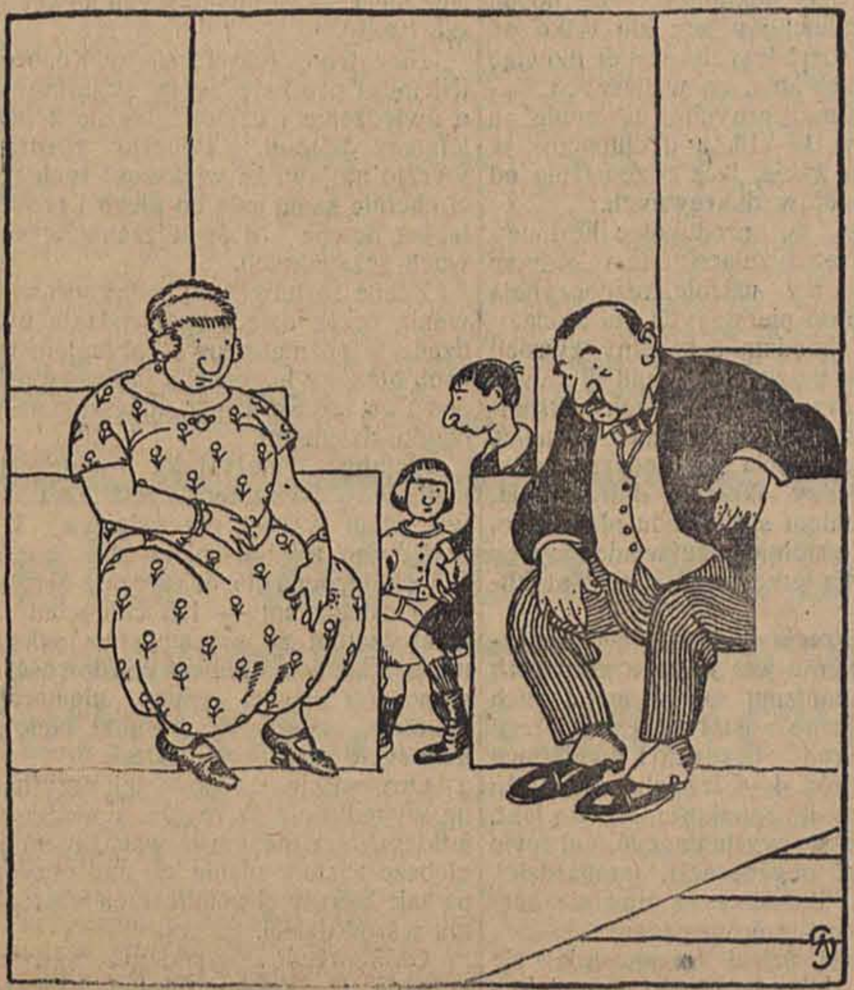
Informacje i programy wysyłamy bezpłatnie na żądanie.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"
z dnia 1 czerwca 1930 r.

Łódzki humor aktualny.



— Oj! żeby mi tak Bóg dał choć ze 2.000 dolarów!...
— Zwarjowałeś?
— Bóg może robić cuda! — ale gotówki w dzisiejszych czasach nie bedzie wykładał...



— Niema innej rady, tylko chyba pojedziemy z dziećmi do Zakopanego.
— Niech będzie i Zakopane, byle tylko nad morzem...



— Gdzie chciałbyś spedzić wakacje mężulku: — na plaży czy w górach?...
— ...W kuchni.



— Jak panią widzę, to mi tak miło, jakgdybym weksel zainkasował...

Rys. Artur Szyk

SEKSUALIZM DZIECI.

Podświadomy popęd płciowy. — Przerażająca statystyka niemiecka. Dzieci w roli uwodzicieli. — Pocałunek „cioci“ i wujaszka“.

Nędza mieszkaniowa demoralizuje dzieci.

Niewinność i czystość płciowa dziecka była dotychczas w opinji ogółu niemal aksjomatem przeciw któremu nie ośmieliłby się wystąpić nawet najbardziej zatwardziały sceptyk.

W istocie jednak cała ta sprawa przedstawia się w świetle nowoczesnej seksuologji zgoła inaczej.

Wiemy dziś dokładnie. że popęd płciowy uzależniony jest nie tylko od gruczołów rozrodczych, ściślej mówiąc od ich dojrzewania, co w naszych warunkach klimatycznych następuje u dziewcząt w 13—14, a u chłopców w 15—16 roku życia, lecz przeważnie **od t. zw. gruczołów dokrewnych.**

Gruczoły te, produkując hormony seksualne i erotyzujące tem samem układ nerwowy ustroju, rozpoczynają swe funkcje od pierwszych dni życia.

Na ten chemizm seksualny zwrócił swego czasu uwagę już Freud w swych słynnych „Trzech rozprawach seksualnych“, wskazując nam na seksualne emocje niemowlęcia **już podczas aktu ssania.** Między okresem dojrzewania, a przebudzeniem się popędu płciowego, coprawda zupełnie nieuświadomionego leży ogromna przestrzeń czasu lat kilkunastu.

Ta **„dyskrecja płciowa“** jak ją nazwał Miecznikow **jest jedną z głównych przyczyn onanizmu wśród małoletnich dzieci.** Opisane zostały wypadki tego rodzaju wśród rocznych i dwuletnich dzieci, a wśród 4—6 letnich. nie należą one wcale już do rzadkości. Jest to fakt, który nie da się wytłumaczyć. ani uwiedzeniem, ani degeneracją, tembardziej, że pozatem dzieci te są zupełnie normalne pod każdym względem.

Seksualizm dzieci manifestuje się zresztą nie tylko w tak jaskrawej formie, lecz i w wielu innych postaciach, a **nawet w zabawach i grach dziecięcych** w „męża i żonę“ naprzykład, lub „w doktora“, gdzie chłopiec odgrywa zazwyczaj rolę lekarza, a dziewczynka — pacjentki, która musi sie do badania rozebrać; instynkt seksualny przejawia się również w zabawie „w mamusię i tatusia“, kiedy to mała „mamuśka“ „karmi swą piersią“ swe zaimprowizowane dziecię — laleczkę, a „tatuś“ wymierza mu karę chłosty za nieposłuszeństwo i to zazwyczaj w obnażone pośladki. Moglibyśmy mnożyć te przykłady bez końca, lecz i te wystarczą już by dowieść, iż **nawet w najniewinniejszych napozór zabawach dziecięcych dadzą się zaobserwować objawy seksualizmu narazie jeszcze głęboko utajonego w podświadomej jaźni dziecka.**

Bardziej przekonywująco i drastyczniе uwidacznia się seksualizm dzieci w czynach lubieżnych (dotykanie genitalji) między sobą lub ze starszemi osobami i to nie koniecznie uwiedzionych, lecz nierzadko i uwodzących nawet starsze osoby.

Niedawno odbył się w Köpernick (Niemcy) proces przeciw stolarzowi H. o uwiedzenie i czyny lubieżne z małoletniemi dziećmi. Podczas rozprawy wyszło na jaw, że **większość tych dzieci chętnie sama szła do niego** i posiadała już pewne doświadczenie w sprawach seksualnych.

Znane są nawet wypadki sprowokowania przez dzieci tego rodzaju uwiedzenia z późniejszem oskarżeniem tych osób o czyny lubieżne, a fałszywe oskarżenia ze strony dzieci sa wszak na porządku dziennym.

Ostatnia statystyka ministerjum oświaty w Niemczech jest pod tym względem wprost przerażająca. Otóż w jednym roku usunięto tam że szkół 175 chłopców i 46 dziewcząt, a zagrożono usunięciem — 178 chłopcom i 21 dziewczętom za przestępstwa seksualne, a mianowicie: **nieobyczajowość w słowach i piśmie, czyny niemoralne, onanizm, pederastja, stosunki płciowe i nadużycie młodszych dzieci.**

Oczywiście, że powyżej przytoczone wypadki nie są reguła, a raczej wyjatkiem, tem nie mniej wskazanem jest głębsze zastanowienie się nad przyczyną tak jaskrawej manifestacji seksualizmu wśród dzieci.

Otóż przedewszystkiem zazwyczaj wypada, iż **znaczny odsetek ekscesów płciowych wśród dzieci zapisać należy na konto przedwczesnej dojrzałości.**

Secundo **poważną winę ponosi najbliższe otoczenie, które ciągłem obcałowywaniem, łechtaniem i innemi podobnemi manipulacjami,** bawiąc niby dziecko, a w gruncie rzeczy siebie samych, **budzi drzemiące w niem siły erotyczne,** a potem dziwią się „skąd się to do niego wzięło?“

Już w pieluszkach leży niemowlę zazwyczaj **zbyt ciepło i mocno ściśnięte,** co podrażnia nie tylko lokalnie, lecz działa pobudzająco przez nadmierną ciepłotę na cały system nerwowy.

Oprócz tego **należy zwracać uwagę na nieodpowiednie zabawy dzieci i na rodzaj zabawek,** jak np. huśtawki, koniki etc. Mechanicznie drażniące i pobudzające części płciowe.

Jest rzeczą zrozumiała, że **warunki ekonomiczne, a zwłaszcza nędza mieszkaniowa znakomicie się przyczyniają do demoralizacji dzieci** i do zbyt wczesnego i wybujałego rozkwitu u nich instynktu płciowego. Dzieci, które śpią z dorosłymi w jednej izbie i sa świadkami ich życia płciowego (a dzieci umieją dobrze obserwować), stają sę hypererotykami w. b. szybkiem tempie; pozatem nędza materjalna jest często powodem ich moralnego upadku.

Następnie **bardzo poważna role odgrywa tu również brak uświadomienia,** które umiejętnie przeprowadzone działa niby szczepionka ochronna. Natomiast nieuświadomione w sprawach seks. dzieci zaspakajają swa naturalną ciekawość zazwyczaj z mętnego źródła, a wobec braku odporności łatwo stają się łupem zdeprawowanego otoczenia.

Co się tyczy profilaktyki wybujałego seksualizmu u dzieci, to wynika ona **z podanych powyżej przyczyn którym** należy przeciwdziałać już od najwcześniejszego dzieciństwa z cała energją i stanowczością.

Dr. PAWEŁ KLINGER.

Film na usługach sprawiedliwości

Nowe zastosowanie srebrnego ekranu.

Jeżeli bardzo wielu socjologów twierdzi, że kinoteatry przyczyniaja cię do zbrodniczości, gdyż podniecają fantazję, budzą niezdrowe apetyty i ucza poglądowo różnych sposobów włamań i t. p. to obecnie istnieje dążność do użytkowania kina w kierunku przeciwnym, mianowicie oddania go na usługi sprawiedlwości.

Przedewszystkiem może kino być zużytkowane przy szkoleniu policji, dla pokazania najwygodniejszych sposobów aresztowania opornych zbrodniarzy, zdejmowania odcisków palców i tp.

Następnie zaś może oddać znakomite usługi w razie zajść ulicznych podczas manifestacji politycznych i w razie rozruchów. W tych wypadkach zazwyczaj bardzo trudno jest znaleźć winnego i udowodnić mu winę, gdyż w tłumie i zamieszaniu nawet najbliżsi świadkowie nie mogą dokładnie zaobserwować zajścia i zeznania ich są najczęściej **sprzeczne** albo wogóle niezgodne z **prawdą.**

Przy pomocy zdjęcia filmowego można oczywiście dokładnie stwierdzić przebieg wydarzeń, co jest tem łatwiejsze, że nie są one prawie nigdy improwizowane, lecz zapowiedziane naprzód, tak że można bardzo dobrze poczynić potrzebne przygotowania.

CHARLIE ROELLINGHOFF.

Tempora mutantur.

—o—

1920: — Mama znajomego, który posiada własne auto.

1930: — Posiadam własne auto.

1940: — Mam znajomego, który nie posiada własnego auta.

★

1920: — Widziałem wczoraj strasznie uszminkowaną kobietę.

1930: — Widziałem ,że wszystkie kobiety na ulicy są uszminkowane.

1940: — Widziałem kobietę, która nie była uszminkowana.

★

1920: — Stefan wyleciał wczoraj ze swego biura.

1930: — Mira leciała dziś nad miastem przez pół godziny.

1940: — Lecę dziś do Wiednia, by być na premjerze nowej sztuki.

★

1920: — Ojcze, skąd się biorą małe dzieci?

1930: — Ojcze, opowiedz jeszcze raz ten dowcip o bocianie.

1940: — Ojcze, wyjdź na chwilę...

★

1920: — Czy pański znajomy ciągle jeszcze gra na giełdzie?

1930: — Czy pan dawno gra na giełdzie?

1940: — My giełdziarze...

★

1920: — Co? Pan nie umie tańczyć walca?

1930: — Co? Pan nie umie tańczyć foxtrotta?

1940: — Co? Jeszcze się pan nie nauczył tańczyć walca?

★

1920: — Kto jest ta pani? — To córka tamtej pani.

1930: — Kto jest ta młoda panna? — To matka tamtej pani.

1940: — Kto to jest ten podlotek? — To babka tamtej pani.

★

1920: — Znam pewnego pana z magistratu, który posiada...

1930: — Znam dwuch panów z magistratu, którzy posiadają...

1940: — Znam jednego pana z magistratu, który nic nie posiada!

TYLKO TO JEDNO NIESTETY...

1920: — Przegrałem na wyścigach...

1930: — Przegrałem na wyścigach...

1940: — Przegrałem na wyścigach...

Tłum. Ib.

PIERRE VALDAGNE.

Piorunochron.

Gdy pani Hervaut ujrzała wchodzącą swą przyjaciółkę panią Julję Chanac, zawołała z wielkiem zdumieniem:

— Ach, mój Boże, jak pięknie wyglądasz, jak cudownie.

— Wracam z instytutu piękności. Czy naprawdę tak ładnie wyglądam?

— Wyglądasz najwyżej na 20 lat.

— A przytem mam 47. Mój syn ma już 27 lat. Jak ci się podoba moja figura?

— Wspaniała!

— A moje oczy?

— Ach... Nie potrzebujesz wcale instytutu piękności, by pokazać swe piękne oczy.

— Następnym razem każę sobie zwęzić brwi.

— Zostaw, to okropne.

— Możliwe, ale twarz nabiera przez to innego charakteru.

— A teraz — ciągnęła dalej pani Hervaut — powiedz mi moja droga, komu chcesz się przypodobać?

— Mateuszowi Rivelinowi.

— Hm — mruknęła zdziwiona pani Hervaut.

— Tak, moja droga, Mateusz Rivelin jest przystojnym mężczyzną, ma lat 30 i odpowiada mi pod każdym względem.

Pani Hervaut wzruszyła ramionami i odparła:

— U ciebie, moja Juljo, nigdy nie można wiedzieć, kiedy żartujesz, a kiedy mówisz prawdę.

— Możesz mi wierzyć, albo nie, lecz powtarzam ci jeszcze raz, że chcę się przypodobać Rivelinowi.

— Nie wierzę ci. Jesteś piękna, zachwycająca, ale uważałam cię dotychczas za najcnotliwszą kobietę na świecie i przysięgnę, że ani razu nie zdradziłaś swego męża.

— To prawda, zawsze myślałam tylko o moim synie. Franeczek opuścił mnie dopiero wtedy, gdy się ożenił.

— A więc cóż ma znaczyć ta ekstrawagancja?

— Czy tak bardzo cię ta historja zaciekawia?

— Bardzo.

— A więc dobrze, podaj mi filiżankę herbaty i posłuchaj co ci powiem.

Pani Julja Chanac zapaliła papierosa i usadowiwszy się wygodnie w swym fotelu, zapytała:

— Czy znasz moją synową?

— Uważam, że Irenka jest zachwycająca.

— Słusznie. Ona ma przecież dopiero 20 lat. Dzieciak.

— Czy twój syn ją kocha?

— Przypuszczam. Ale on ją traktuje, jak dziecko. Nigdy nie przychodzi mu na myśl, że inny mężczyzna może na nią zwrócić uwagę.

— A czy ktoś już to uczynił?

— Oczywiście, a tym mężczyzną jest właśnie Mateusz Rivelin. Możesz mi zaufać, znam się na tych rzeczach! Mateusz Rivelin nie opuszcza tej młodej pary ani na chwilę. Stał się serdecznym przyjacielem mego syna. Zbliżył się nawet do mnie, sądząc, że pomogę mu w jego zamiarach.

— Ale cóż ma znaczyć twoja kokieterja?

— Pozwól mi się wypowiedzieć, a wszystko zrozumiesz. Wracam do mego syna. Franciszek ubóstwia mnie, a ja mu odpłacam wzajemnością. Kocham mego syna ponad wszystko. Uczyniłam wszystko co leżało w mej mocy, by stał się szczęśliwym i kosztem największych ofiar postaram się jego szczęście utrzymać. Ponieważ Rivelin przebywa zawsze w mojem towarzystwie, Franciszek przypuszcza, że on właśnie mnie adoruje.

— Doprawdy?

— Jest tak, jak ci mówię. Między nami mówiąc, nie rozumiem twojego zdziwienia. Dlaczego Rivelin nie mógłby mnie adorować. Sama powiedziałaś przed chwilą, że pięknie wyglądam.

Obydwie kobiety roześmiały się głośno i pani Chanac ciągnęła dalej:

— Mój syn widzi niebezpieczeństwo tam, gdzie go niema.

Pani Hervaut potrząsnęła głową.

— Ale wiesz, nie rozumiem twojej polityki, moja droga. Gdybym była na twojem miejscu, wytłumaczyłabym wszystwo synowi i zwróciłabym mu uwagę na właściwe niebezpieczeństwo, ty natomiast używasz podstępu i jak sama zeznałaś, czynisz to tylko wskutek zachowania się Rivelina, który nie ma ciebie wcale na myśli.

— Bądźże rozsądniejsza, moja droga, gdy syn mój się dowie, że Rivelin chce nawiązać bliższy kontakt z jego żoną, wyrzuci go z domu, wybuchnie skandal i Irenka zostanie skompromitowana.

— Zaczynam już rozumieć — odparła pani Hervaut — ale muszę ci zwrócić jeszcze na jedną rzecz uwagę. Gra, którą prowadzisz, jest niebezpieczna. Rozumiem twoje intencje: kochasz swego syna, chcesz mu zaoszczędzić zmartwień, przeto starasz się przypodobać Rivelinowi, by upozorować jego częste wizyty w mieszkaniu Franeczka. Ale czyś się zastanawiała nad tem, że pewnego dnia Rivelin może dojść do przekonania, że z Irenką nic się nie da zrobić i wtedy zwróci uwagę na ciebie, tembardziej że ostatnio tak wyładniałaś i że jak sama przyznajesz, czynisz wszystko co leży w twej mocy, aby mu się przypodobać.

Pani Chanac spuściła oczy, pochwili zaś odparła:

— Szczęście mego Franeczka jest dla mnie najdroższą rzeczą na świecie.

Tłum. *Nemo*

Kobiety, które nie chcą praw politycznych.

W kraju wielkich tradycyj wolnościowych, we Francji, kobiety zrezygnowały z równouprawnienia politycznego.

Flirt daje im większą władzę, aniżeli prawo wyborcze.

Równouprawnienie kobiet stało się na całym świecie faktem dokonanym. We wszystkich krajach kobietv zdołały zdobyć pełne prawa polityczne, gospodarcze i społeczne. W Turcji nawet, gdzie kobieta do niedawna zaimowała stanowisko służącej i powolnej kochanki swego męża, dziś mamy już naiszersze prawa wyborcze i pierwsza nominację kobiety na stanowisko sędziego.

Zdawałoby się, że taki stan rzeczy istnieje wszędzie. Tembardziej jednak niezrozumiałem i dziwnem staie się dla nas to, co się dzieje w kraju, posiadającym największą tradycję swobód obywatelskich, we Francji.

We Francji, gdzie demokracia święciła najwcześniej swe triumfy, gdzie naród rośnie i wychowuje sie w atmosferze wolności, tam dotąd kobietv nie zdołały **zdobyć sobie żadnych praw.** W jednej tylko Francji kobiety nie posiadają czynnych praw wyborczych. I gdy wyłania się takie zagadnienie, gdy orędowniczki ruchu kobiecego rozpoczynają walkę, celem zrealizowania swych haseł, **występują przeciwko temu niemal wszyscy,** począwszy od naiskrajniejszych radykałów, a skończywszy na monarchistach. **Mężczyzna we Francji nie życzy sobie równouprawnienia kobiet i dotąd staje się zadość jego życzeniu, mimo wielokrotnych prób i wysiłków.**

Charakterystycznym faktem iest bierna rola kobiet po skończonei wojnie. Nigdy jeszcze kobiety francuskie nie miały tyle okazji do zażadania równouprawnienia, jak podczas wojnv. W żadnym kraju mobilizacja meżczvzn nie zatoczyła tak szerokich kręgów, jak we Francji. Powołani zostali niemal wszyscy mężczyźni, którzy potrafili nosić broń. 200 tysięcy kobiet było zmuszonych zająć posterunki pracy i posady, opuszczone przez mężczyzn. Przez kilka lat spełniały one swe obowiazki nieskazitelnie. A po wojnie, gdy meżczyźni powrócili, kobiety francuskie zajęły wręcz przeciwne stanowisko, aniżeli kobiety innych krajów. Nie kazały mężczyznom pogodzić się z losem i z istniejącym stanem rzeczy, nie zażądały wówczas równych praw, lecz **bez słów ustąpiły miejsca mężczyznom, powracając znów do swych zajeć w domu, tak, jak przed wojną.**

Nie wykorzystały tego naibardziej sprzyjającego momentu. Wydawać się to musi dziwnem. Ale cześciowo wyjaśnia ten stan rzeczy oświadczenie znakomitego Romain Rollanda, który, zapytywany na temat równouprawnienia kobiet, rzekł:

— **Kobiety we Francji zupełnie nie potrzebują równouprawnienia, albowiem i bez tego korzystaja z wszystkich praw. Uznawaliśmy zawsze ich równouprawnienie i odpowiednio ustosunkowywaliśmy się zawsze do przedstawicielek płci słabej. One zawsze robiły i miały możność robienia tego, co chciały. Dlatego właśnie sprzeciwiamy się ich równouprawnieniu politycznemu, albowiem wówczas straca one to, co obecnie posiadają.**

Poniekąd Romain Rolland ma rację. Wystarczy przejrzeć historję Francji, by przekonać się, jaki wpływ na nią wywarła kobieta. W przeciagu wielu lat w rękach kobiet znajdowały sie nici wszystkich ważnych państwowych spraw. One kierowały losami partji, one przez swych kochanków, kierowałv losami państwa. Z biegiem czasu powstawał prawdziwy kult kobiecości. W obronie kultu kobiety zabieli głos najlepsi mó..cy owych czasów, Montesquieu, Diderot, Condorceux, Boissel. Kobiety przewodniczyły na zebraniach, brały udział w rewolucjach, szły na czele pochodu na Wersal, szły na czele sankiulotów burzyć Bastylję. Ofiarowały swe kosztowności dla ojczyzny. Gdy wybuchła wojna, organizowały kobiece legjony.

A mimo wszystko, gdy zachodziła kwestja o ich oficjalnem równouprawni..... spotykały się ze sprzeciwem wszystkich. Przeciwko emancypacji kobiet wypowiadali się najbardziej **radykalni członkowie konwentu.** Wrogami praw politycznych kobiet byli **Robespierre, Marat i Albert.**

— Wszystko to piękne, godne najwyższej pochwały. Ale po wysiłku, kobiety powinny powrócić na swoie miejsce. Powinny stanąć znów na piedestale kobiecości. Będziemy je czcić i spełniać ich życzenia. Będziemy je słuchać. Ale nie damy im praw politycznych.

Taka opinja przetrwała lata i trwa po dzień dzisiejszy. Ruch kobiecy we Francji wzmagał się coraz bardziej. W roku 1913 przeprowadzony był rodzaj plebiscytu: **nie dał on żadnych rezultatów.** Praw politycznych kobieta nie osiągnęła. **Estetyka zwyciężyła politykę.**

W dziele swem, opisującem historję ruchu kobiet, Leon Abensour twierdzi, że **ruch feministyczny we Francji nie ma widoków powodzenia,** ze względu na to, że większość kobiet nie dąży wcale do tego, uważając, iż **wygodniej im jest bez praw, aniżeli byłoby z prawami.** Propaganda ruchu feministycznego nie ogarnęła zwłaszcza zupełnie mas. Chłopki z zupełną obojętnością odnoszą się do tego ruchu, robotnice również, a panny ze sfer burżuazyjnych wierza, że **flirt daje im większą władzę nad meżczyzną aniżeli dałyby im specjalne prawa.**

Tylko nieliczny odsetek kobiet inteligentnych, kobiet-lekarzy, kobiet-adwokatów i t. d. walczy o uzyskanie praw politycznych. Ale ten odsetek ginie w morzu obojętności i niecheci pozostałych.

Francuska kobieta potrafi wystąpić czynnie w okresie niebezpiecznych i wielkich chwil w historji, w okresie ciężkich chwil dla swej ojczyzny. Ale kobieta ta natychmiast powraca do domu, na łono rodziny, gdy burza minela. Woli ona ten spokój, ma dużo szacunku dla mężczyzny i dlatego nigdy nie wystąpi czynnie w obronie swych praw politycznych. I dlatego jesteśmy świadkami tego niezwykłego zjawiska, że we Francji, kraju największych swobód politycznych, **kobiety nie posiadają dotad tego, co mają w innych krajach — równouprawnienia politycznego.**

R. Welski.

Tytułomanja wśród kobiet.

Każda żona posługuje się tytułem naukowym czy zawodowym swego męża.

W Niemczech i Austrji tytuł—to sens i cel życia.

W jednym z salonów wiedeńskich gospodyni przedstawia dwie panie:

— Panie pozwolą, że je przedstawię: „Frau doktor" Schultz i „Frau doktor" Muller...

Uścisk rąk i wymiana zwykłych komplimentów.

— Może jesteśmy koleżankami po fachu? —pyta pani Schultz swą nową znajomą.

Tamta patrzy na nią ze zdumieniem.

— Jestem lekarką — ciągnie dalej pani Schultz — Czy pani również?..

— Nie...

— Ach, tak... Rozumiem — pani jest doktorem filozofji...

— Też nie.. — plącze się coraz bardziej nowa znajoma — **Mój mąż jest lekarzem...**

Autentyczny ten wypadek opowiadała pewna lekarka na zebraniu związku kobiet pracujących.

— W moim imieniu oraz w imieniu moich koleżanek **żądam sprawiedliwości!** — oświadczyła pół żartem, pół serjo mówczyni — **Tytuł swój zdobyłam dzięki długiej, uciążliwej pracy, a tymczasem szczycą się nim kobiety, które ani razu nie przestąpiły progu uniwersytetu. Społeczeństwo nie dostrzega żadnej różnicy między mną, a jakąś panią Muller, która nie umie może nawet pisać i czytać. Dla społeczeństwa obie jesteśmy „Frau doktór" tylko dlatego, że tamta jest żoną lekarza, prawnika lub doktora filozofji.**

— A ja miałam nieszczęście przebywania w jednem towarzystwie z „Frau professor" — dorzuciła inna członkini związku — Wszyscy zajmowali się tylko jej osobą, zapominając o mnie zupełnie, bo ja przecież mam tylko dyplom ukończenia fakultetu prawniczego... A tymczasem owa „Frau profesor", jakaś **wulgarna baba, była ongiś praczką, obecnie zaś jest żoną jakiegoś profesora...**

Dyskusja przeszła na temat ogólny. Przytaczano przykłady, opowiadając o pewnej „**Frau doktor**", **która nie miała pojęcia, kim jest Einstein, mieszając go z jakimś cukiernikiem o tym samym nazwisku,** o pewnej „Frau professor", która zwróciła się z zapytaniem w pewnem towarzystwie, czy to prawda, że amerykanie mają zamiar przebić w ziemi otwory na wylot w celu ułatwienia komunikacji między starym a nowym światem. Ktoś zapewniał, że **w samym Wiedniu jest przeszło 10.000 kobiet z tytułami, podczas gdy faktyczna ilość kobiet, mających prawo do naukowego tytułu nie przekracza dwustu.**

— W Wiedniu nie jest jeszcze najgorzej — dodała pewna skromnie odziana niewiasta, zwracając na siebie ogólną uwagę —Na prowincji niema poprostu ani jednej kobiety z towarzystwa bez jakiegoś tytułu. „Frau professor" lub „Frau doktor" należy tam wprawdzie do rzadkości, z tego względu, że w prowincjonalnych miastach jest wogóle mniej ludzi z wyższem wykształceniem, lecz wzamian za to na każdym kroku spotyka się tam **„Frau Regirungsrat", „Frau Hofrat", „Frau Gerichtsrat", itd.** Żona zwykłego majstra murarskiego szczyci się tytułem „Frau Baurat" i najskrytszym jej marzeniem jest zaawansować do tytułu „Frau Oberbaurat".

Gdy zdarzy się wypadek, że kobieta z towarzystwa nie może w żaden sposób przyczepić sobie jakiegoś tytułu, to znaczy, że mąż jej nie jest żadnym urzędnikiem państwowym lub komunalnym, wówczas tytułuje siebie skromnie „Frau Direktor".

Podkreślić należy, że kobiety naogół bardziej są wrażliwe na tytuły i hierarchję społeczną niż mężczyźni. Znakomity beletrysta austrjacki Otto Stessel, znający wspaniale prowincję, uwypuklił w swych utworach **potajemną walkę między kobietami w dziedzinie zaszczytów społecznych.**

W pewnem mieście — opisuje Stessel — cała ludność, a właściwie cała płeć piękna podzieliła się na dwa obozy: **jedna cześć stała po stronie „Frau Oberschulrat", druga broniła „Frau Finanzrat"** przyczem spór dotyczył kwestji, która z nich zasługuje na większy szacunek ze względu na swój tytuł. Podczas gdy niewiasty wyrywały sobie włosy z głowy, **ich mężowie w najlepszej przyjaźni popijali sobie piwo w restauracji...**

W Niemczech sprawa ta przedstawia się jeszcze gorzej. Tam — tytuł to sens życia.

Lecz kobiety z tytułami na „rat" nie stanowią wielkiego niebezpieczeństwa, gdyż łatwo się domyśleć, że tytuł ten nie jest ich własnością, lecz **należy właściwie do męża.** Jak sobie poradzić jednak z „Frau Doktor" lub „Frau Professor"?..

Na zebraniu wyżej wspomnianego związku zastanawiano się długo nad sposobami walki z tą tytułomanją. Większość zgłoszonych projektów nosiła charakter do pewnego stopnia humorystyczny, gdyż o poważnem zwalczaniu tej plagi w naszych warunkach nie może być narazie mowy. Jedna z pań wysunęła na przykład projekt **urządzenia specjalnych „lotnych oddziałów", które zajmować się będą zdemaskowaniem w towarzystwach różnych fałszywych „Frau Doktor" i „Frau Professor".**

Inna pani zaprojektowała, aby niewiasty z wyższem wykształceniem nosiły na sukniach **ustalone znaczki,** lecz większość zaprotestowała przeciwko temu projektowi, wychodząc z tego założenia, że przedewszystkiem znaczki takie mogłyby zepsuć fason sukni, a po drugie... **wszelkie znaczki odstraszają mężczyzn,** może się więc zdarzyć, że niewiasty takiej nikt na balu nie zaprosi do tańca.

Bo, ostatecznie, kobieta jest zawsze przedewszystkiem kobietą!...

W Polsce ta sprawa jest o tyle mniej paląca, że do kobiety, która posiada własny tytuł naukowy, mówi się nprz. „**pani doktór**", wówczas gdy do żon lekarzy lub mecenasów zwracamy się per „**doktorowa**", „**mecenasowa**" **etc...** N. T.

Automatyczny licznik

ruchu kołowego.

Dokładna statystyka ruchu kołowego na ulicach wielkich miast posiada ważne znaczenie, gdyż pozwala na odpowiednie regulowanie ruchu ulicznego. Ostatnio w Ameryce wprowadzono bardzo oryginalne i niezwykle proste w konstrukcji automatyczne liczniki, dokładnie rejestrujące ilość przejeżdżających samochodów.

Przyrząd ten oparty jest na działaniu elektryczności. Z boku ulicy w otwartym punkcie nad chodnikiem umieszczona jest lampa, rzucająca światło pod ostrym kątem na poblizką połowę jezdni.

Każdy przejeżdżający po tej stronie jezdni samochód musi to światło przeciąć, co utomatycznie powoduje działanie licznika.

Licznik zaopatrzony jest nadto w urządzenie zegarowe, pozwalające na całkowicie dokładne zbadanie, ile w ciągu danej godziny samochodów przejechało przez ulicę.

Remarque, Wallace i... śmietniki.

„Am besten nichts Neues". — Czem się tłomaczy powodzenie powieści kryminalnych. — Mieszczuch tęskni do... przygód. — Boi się przestępstwa, ale... uwielbia przestępców.

Armaty i karabiny maszynowe odbierają nam spokój i sen.

Na rynku księgarskim w Niemczech panują ostatnio niepodzielnie dwaj pupilkowie losu i czytającej publiczności: niemiec **Remarque**, autor książki „Na zachodzie bez zmian", oraz anglik **Edgar Wallace**, autor... tylu powieści, że w ramach dziennikarskiego artykułu jest techniczną niemożliwością przytoczenie wszystkich jego dzieł.

Osobiście przeczytałem 60 jego książek, lecz specjaliści twierdzą, że ten następca Conan. Doyla napisał dwa razy więcej powieści. Ta wyjątkowa płodność daje Wallacowi bezsprzecznie przewagę nad Remarquem. Tłumacze nie mogą poprostu nadążyć z pracą, albowiem zanim przełożą jedną powieść, na rynku księgarskim ukazują się już trzy inne, gdyż Wallace, wbrew temu co mówił, o swem przejściu do polityki, **nie przestaje ciągle pisać.**

Remarque natomiast zachowuje zagadkowe milczenie.

Nie trudno zrozumieć przyczynę tego milczenia. Wszak **druga książka nie może być gorsza, niż „Na zachodzie bez zmian"**, musi uzyskać taki sam przynajmniej rozgłos, a zadanie takie jest prawie niemożliwe do wykonania.

Właśnie krąży na ten temat złośliwy dowcip. Remarque zwrócił się podobno do jednego z najsurowszych krytyków niemieckich Alfreda Kerra, z zapytaniem, jak ma nazwać swą nową powieść. Kerr, parafrazując tytuł pierwszej jego książki „Im Westen nichts Neues", odpowiedział **„Am besten nichts Neues"**, co znaczy mniej więcej: **„Najlepiej nie pisz pan wcale".**

W ślady Wallace'a poszła cała plejada młodych pisarzy niemieckich. Powieść kryminalna cieszy się ciągle jeszcze ogromnem powodzeniem. Niektóre najpoczytniejsze nawet pisma wprowadziły **specjalny dział detektywistyczny**, w którym drukuje się utwory znakomitych pisarzy i kryminalne łamigłówki, nieraz bardzo sprytnie obmyślane. Pozatem wychodzą trzy specjalne miesięczniki kryminalne, a jeden z nich pod redakcją samego Wallace'a.

Uczeni socjologowie i psychologowie piszą już nawet mądre rozprawy na temat, **„Czem się tłumaczy tak wielkie zainteresowanie kryminalistyką"**. Najczęściej winę zwala się na wojnę, która jakoby wzbudziła w ludziach przestępcze skłonności. Inni widzą w tem zjawisku protest przeciwko współczesnemu ustrojowi politycznemu. Jedni i drudzy nie zwracają jednak uwagi i na jeden fakt, a mianowicie, że **lwia część kryminalnej literatury, w szczególności powieści Wallace'a, jakkolwiek wprowadza na arenę utalentowanych przestępców, mimo to kończy się zazwyczaj zwycięstwem bardziej utalentowanego jeszcze detektywa**, czyli apoteozę, państwa, prawa i moralności.

Ba, nawet publiczność, która zaczytuje się w powieściach kryminalnych, **składa się z lojalnych obywateli, którzy dalecy są od apoteozy przestępstwa i w głębi duszy obawiają się nawet przestępców.**

Zaczytywanie się powieściami kryminalnemi kryje w sobie inną zupełnie dążność, tkwiącą w sercu współczesnego mieszczucha, jest objawem pewnej tęsknoty do romantyczności. Życie człowieka, zamkniętego w kamiennym labiryncie miasta, jest **szare i monotonne, jak jesienny deszcz.** Niema w niem nic ciekawego, nic pociągającego i zaspakajającego potrzebę przygód, odziedziczoną po naszych przodkach. Dawne powieści awanturnicze i podróżnicze straciły już swą barwę, gdyż wszystko już zostało odkryte i po centralnej Afryce podróżuje się już z najwspanialszym komfortem. Prawdziwe przygody, łechtające nerwy i wstrzymujące oddech, dzieją się obecnie **tylko w miastach.** Nie napróżno wszak mówi się obecnie o **„dżunglach" Chicago, Londynu i Berlina.** Polowanie na lwy nikogo już nie interesuje, lecz polowanie na współczesnego złoczyńcę zdoła jeszcze nas zachwycić tembardziej, że złoczyńca sam często przystępuje do ataku i staje się przez to bardziej niebezpiecznym.

Pozatem powieści kryminalne zaspakajają jeszcze jedną naszą potrzebę, a mianowicie **głód nauki i techniki.** Przestępstwa dzisiejsze są przestępstwami **naukowemi.** Zbrodniarze zaopatrzeni są nietylko w automatyczne rewolwery, lecz do arsenału ich środków należą również retorty chemiczne i najnowsze zdobycze z dziedziny mechaniki. **Policja** nie ustępuje im pod tym względem i puszcza w ruch **auta, aeroplany, jachty motorowe, radjo, psychoanalizę, najnowsze zdobycze z dziedziny chemji, hypnotyzm** — słowem wszystko, co tak bliskie jest rozumowi i sercu współczesnego człowieka. Odkrycie przestępstwa staje się problemem naukowym, wymagającym poważnego wykształcenia, fantazji, przedsiębiorczości, bystrego umysłu i sprytu.

***

— „Walka z przestępczością w Berlinie nie jest prowadzona dość energicznie, albowiem do sądu odstawia się tylko tych, którzy dybią, na cudze życie, lub majątek. Ludzie, którzy zabierają nam spokój spacerują na wolności"

Temi słowy zakończył swe przemówienie jeden z członków zorganizowanej niedawno w Berlinie ligi walki z miejskim hałasem.

Liga ta, składająca się z najznakomitszych osobistości niemieckich w pierwszym rzędzie przystąpiła do rozwiązania skomplikowanego pytania, **jakie miasto w Europie jest najhałaśliwsze.**

Skonstatowano, że Berlin pobił wszelkie rekordy w tej dziedzinie.

Inne stolice europejskie dawno przystąpiły już do walki z hałasem. W Londynie nie słychać prawie wcale trąbek samochodowych, w Paryżu zaś dna cynkowych baniek z mlekiem obito gumą, tak, iż gdy o g. 4 zrana bańki te stawiają na chodniku przed oknami, nikt nie zrywa się z łóżek, w przypuszczeniu, że są to ćwiczenia artyleryjskie.

W Berlinie natomiast nic nie uczyniono w tym celu, aby oszczędzić nerwów biednego obywatela. Mniejsza z tem, że auta trąbią tak głośno, iż śmiało mogą im pozazdrościć największe okręty, zbłąkane w gęstej mgle, mniejsza z tem, że motocykle z powodzeniem naśladują karabiny maszynowe, lecz **główne nieszczęście berlińczyków tkwi w śmietnikach.**

Śmietniki berlińskie odpowiadają bowiem najwybredniejszym wymaganiom higjenicznym, zamykane są hermetycznie, tak iż ani jeden pyłek kurzu nie wydostaje się na zewnątrz. Przez całą noc stoją na podwórzu, a nad ranem dwaj silni ludzie, cierpiący na bezsenność, naładowują je na żelazne wozy, zamykające się również hermetycznie.

Hałas, jaki powstaje przy tej czynności, przypomina **japońskie trzęsienie ziemi.**

Po zabraniu śmietników, gdy zmęczony berlińczyk zamierza jeszcze przespać pół godzinki, na podwórzu, (a okna wszystkich pokojów sypialnych z reguły wychodzą na podwórze) rozpoczyna się **trzepanie dywanów.**

Pewien major opowiadał mi, że za każdym razem, gdy trzepią dywany, zdaje mu się, że wpadł w ogień zaporowy najcięższych bateryj francuskich.

Jeden z członków antyhałaśliwej ligi podał skargę do sądu przeciwko magistratowi, żądając odszkodowania za leczenie się w sanatorjum dla psychicznie chorych z powodu hałasu przy uprzątaniu śmietników.

Problem walki z hałasem staje się obecnie w Berlinie szczególnie aktualny z tego względu, że w stolicy Niemiec buduje się obecnie **domy o ścianach nie o wiele grubszych, niż towar na letnie sukienki.** Oczywiście, że życie w takich domach nie należy do rzeczy przyjemnych, albowiem o katarze jednego z lokatorów nolens - volens wiedzą wszyscy sąsiedzi.

Kryminolodzy utrzymują, że **wzrost przestępczości w wielkich miastach jest wprost proporcjonalny do rozmiarów hałasów ulicznych.** Tem się też prawdopodobnie tłumaczy tak znaczny popyt na książki Wallace'a.

W. T.

OLEG BERTING.

ZAZDROŚĆ.

- -o—

Nad Wenecją rozciągnęła się czarna noc. Praca skończyła się. Nastąpiła godzina miłości. Godzina miłości i nienawiści, która często stanowi drugą twarz miłości, wykrzywioną straszliwym grymasem.

W sercu Giuseppa tkwi właśnie taka nienawiść, zrodzona w mrokach ślepej zazdrości. Bianka, żona Giuseppa, jest piękna. Dlatego właśnie nienawidzi Bianki. Wszak ona może również innych mężczyzn nęcić i oszałamiać! Giuseppe nienawidzi mężczyzn, którzy mogliby ją uwieść — wszystkich mężczyzn!

Giuseppe nie ma nawet cienia dowodu, najmniejszego punktu zaczepnego. Ale Giuseppe jest pełen zazdrości.

Nienawiść jego zamienia się w chęć popełnienia jakiegoś mordu. Giuseppe bawi się małym, wąskim sztyletem. Boi się zimnej stali, lecz jednocześnie ją błogosławi.

Giuseppe chce zabić, gdyby tylko wiedział kogo... Przedewszystkiem jednak Biankę. Gdyby jednak wiedział dlaczego?... Przed godziną wyszła z domu i jeszcze nie wróciła. Całą godzinę! Ach, co mogło się stać w ciągu tej godziny!

Giuseppe mierzy pokój miękkim, drapieżnym krokiem. Myśli plączą mu się w głowie. Obnażony sztylet chowa do kieszeni kamizelki. Dzwonią. To pewnie Bianka.

Giuseppe wpada do salonu, przez który ona musi przejść i odkręca światło. Chce dokładnie zobaczyć twarz Bianki. Chce zobaczyć natychmiast. Może ujrzy jeszcze ślady pocałunków innego.

Bianka ukazała się na progu. Ruchem pełnym gracji odchyliła ciężką, wiśniową kotarę. Na wargach jej spoczywał powitalny uśmieszek, który rozpłynął się natychmiast pod wpływem ściągniętych rysów twarzy jej męża i jego przenikliwego wzroku. Mimowoli cofnęła się i uczyniła ruch, jakgdyby zmierzała ku bocznym drzwiom.

Giuseppe nagłym skokiem przesadził stół, który zagradzał mu drogę. Stanął przy niej i chwycił ją mocno za rękę. Syknął:...

— Co się stało z twoim sznurem pereł?!...

Obłędny triumf malował się w jego oczach. Ręka szukała trzonu... Bianka podniosła drżącą rękę ku szyi i wyciągnęła perły z pod wysoko opiętej sukni.

— Gdy wychodziłaś z domu perły były na sukni!...

Słowa te brzmiały, jak wyrok śmierci. Wargi Bianki drżały. Coś ją dusiło w krtani. Wielkie ciemne oczy przygasały zwolna i wyzierały niczem puste otwory na śnieżno - białej twarzy. Chciała coś powiedzieć, lecz słowa uwięzły jej w gardle. Giuseppe ścisnął rękojeść sztyletu i zwolna wyciągnął go z kieszeni.

Nagle grobową ciszę przerwał dzwonek telefonu. Giuseppe drgnął. Mocniej ścisnął rękę Bianki, lecz druga ręka, trzymająca sztylet, rozluźniła się. Przyciągnął Biankę do telefonu. Oddychał ciężko. Teraz dowie się może, kim był ten drugi, którego spotka taki sam los! Pozwoli jej mówić, jakgdyby go nie było w domu i w ten sposób dowie się wszystkiego. Giuseppe podniósł słuchawkę.

Nagle twarz jego zmieniła się. Całe ciało, jakgdyby się odprężyło. Odparł matowym głosem:

— Nie... Lepiej jutro... — i odłożył słuchawkę.

Krawcowa Bianki dzwoniła z zapytaniem czy ma dziś jeszcze odesłać suknię, którą mierzyła pół godziny temu i która wymagała pewnych poprawek.

A więc dlatego perły były pod suknią...

Giuseppe przyciągnął Biankę do siebie i wybuchnął głośnem łkaniem.

Tłum. B. F.

Polska—na pierwszem miejscu

pod względem liczby urodzeń.

Dzięki higjenie, ludzie żyją coraz dłużej.

Przed kilku dniami w Dreznie nastąpiło otwarcie międzynarodowej wielkiej wystawy higjenicznej, w której wzięły udział 24 państwa europejskie, oraz wszystkie większe miasta niemieckie.

Wystawa drezdeńska ciekawa jest między innemi również z punktu widzenia architektonicznego. Najsłynniejsi inżynierowie-architekci stworzyli nietylko celawy plan wystawy-miasta, obejmującego 400.000 metrów kwadratowych, lecz również ciekawe pod względem konstrukcyjnym pawilony.

Ogólną uwagę na wystawie zwraca wzorowy model współczesnego szpitala, zaopatrzonego we wszystkie niezbędne przyrządy według ostatniej techniki medycznej i posiadającego niezliczoną ilość gabinetów oraz laboratorjów.

Największe jednak zainteresowanie wzbudzają liczne plakaty, rozwieszone po ścianach. Oto dane, dotyczące liczby urodzeń w różnych krajach europejskich.

Pierwsze miejsce zajmuje Polska,

następnie idą: Portugalja, Jugosławja, Rumunja i Rosja. Wszystkie te państwa wykazują, że

na każde 1000 małżeństw przychodzi na świat w ciągu roku 250 dzieci.

Następne miejsce zajmują Hiszpanja i Włochy, gdzie ilość urodzeń waha się między 220 i 250. Ostatnie miejsce zajmuje Francja, Niemcy i Anglja, gdzie ilość urodzeń nie przekracza liczby 160.

Niemcy są zrozpaczeni spadkiem liczby urodzeń, który szczególnie zaznacza się w przemysłowej Saksonji, w Berlinie i Hamburgu.

Wraz z upadkiem liczby urodzeń uwidacznia się

zwiększenie przeciętnej długości życia ludzkiego.

Pierwsze miejsce w tej dziedzinie zajmują Niemcy, ze względu na swą wysoką kulturę materjalną, rozwój sportu i wychowania fizycznego. Dowodzą tego najlepiej liczby. Podczas gdy długość życia chłopców, którzy przyszli na świat między rokiem 1870 a 1888 wynosiła 35,6 lat, a wśród dziewczynek przeciętna długość życia w tym samym okresie równała się 28.5, to według obecnych przypuszczeń nauki, **przeciętna długość życia chłopców, urodzonych między rokiem 1924 a 1926 wynosić będzie 56 lat, dla dziewczynek zaś 58,8.**

Oczywiście, że te przypuszczenia nie mogły być jeszcze sprawdzone na drodze doświadczeń, lecz przy ustanawianiu tych horoskopów wzięto pod uwagę wszystkie ulepszenia w dziedzinie mieszkalnej, wszystkie odkrycia w dziedzinie walki z chorobami, które do niedawna uważano jeszcze za niezwalczone, jak również wszelkie udogodnienia na niwie opieki społecznej.

Jednocześnie z plakatów, wywieszonych na wystawie drezdeńskiej wynika, że

procent śmiertelności ciągle maleje.

Szczególnie dotyczy to dzieci w wieku niemowlęcym. Do niedawna jeszcze śmierć zbierała obfite żniwo wśród niemowląt. W ciągu ostatnich natomiast 30 lat śmiertelność wśród nich w Niemczech spadła o 44%. Zwiększenie się przeciętnej długości życia ludzkiego wyłoniło nowy problem społeczny w związku z powiększeniem się liczby niezdolnych do pracy starców. W samych Niemczech w ciągu ostatnich 50 lat

liczba starców wzrosła z 3 miljonów do 8 miljonów.

Spadek liczby urodzeń przyjął w Niemczech zastraszające rozmiary. Podczas gdy w roku 1875 na 1000 osób było 40,6 urodzeń, w roku 1928 było tylko 18,4.

Wystawa drezdeńska wykazała więc istnienie jednego z najpoważniejszych kryzysów w obecnych czasach, który nazwany został przez jednego z profesorów drezdeńskich „kryzysem ludzkości".

N. W.

SALA FILHARMONJI.

PIĄTEK, d. 6 czerwca 1930 r. o g. 9-ej wiecz.

Tylko Jeden Wieczór Artystyczny

Tadeusz FALISZEWSKI

Jedyny bezkonkurencyjny piosenkarz „Król pieśni i piosenki"

Stanisław WOLIŃSKI

Twórca śmiechu! Ulubieniec stolicy!

KOSZUTSKI—GIRLS

znakomity zespół baletowy.

HALINA KIDAWSKA

Wspaniała wodewilistka

Leon Mendelssohn kompozytor i kierownik muzyczny.

PROGRAM:

1. Hiliki Aywa
2. Szukam taty
3. a) Kawiarenka
   b) Sonny Boy
   c) Pieśń o Izaaku
4. Happy Boy's
5. Idealna żoneczka
6. Kataryniarz
7. Crick Crack
8. Finał pierwszy. Ja Pana dziś uwiodę!!!
9. „B" „B"
10. O Pimprinella!!
11. Film dźwiękowy
12. Białe myszki
13. Foxtrotella!!
14. Wycinanki polityczne
15. a) Gigolo
    b) Mousinee
    c) Ja nie mam auta
16. Finał. To jest nasz tata!

Bilety do nabycia w Kasie Filharmonji.



Suknie

z kretonu, etaminu, muslin de len i t. p.

18.–, 32.–, 42.–, 56.–

Suknie jedwabne
48.—, 68.—, 95.— do 185.—.

Juljusz Rozner

Łódź, Piotrkowska 98 i 160

Akta sprawy Nr. Z. 191/30 r.

Wezwanie publiczne.

Przewodniczący III-ciego Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 23-go grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r., poz. 20) zawiadamia, że firma „Jan Fial i Synowie" wł. B-cia Asz mieszcząca się w Łodzi, ul. Juljusza 5, wniosła w d. 28.IV. 1930 r. podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 10 czerwca 1930 r. na godzinę 10-tą rano, sala Nr. 40. w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes
(—) J. Kiszmiszjan.
St. Sekretarz
(—) T. Cichecki.

Korzystnie do sprzedania

AGREGAT PRZENOSNY

Silnik spalinowo-benzynowy, wraz z dynamomaszyną 220 Wolt. 10 amp. Wyrób zagraniczny. w najlepszym stanie.

Nadaje się szczególnie do oświetlenia majątków ziemskich.

ZAKŁADY ELEKTRO-MECHANICZNE

Inż. B. MEIERHOLD

Łódź, Kopernika 50 (Milsza) telefon 162-40.

Ogłoszenie.

Nadzorcy sądowi nad firmą „Kopel Rudnicki' w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 49, Roman Bibergal, Moniuszki 11 i Aron Warchiwker. zam. w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej Nr. 18 w trybie art. 40 Rozp. Prez Rzplitej w dn. 23.XII. 1927 r. podają do wiadomości że został wyznaczony dla ustalenia listy wierzycieli termin na dzień 21 czerwca 1930 r. o godz. 11 przedpołudniem w lokalu nadzorowanej firmy przy ul. Piotrkowskiej 49.

W powyższym terminie wierzyciele firmy „Kopel Rudnicki" winni zgłosić swe pretensje wraz z tytułami, celem sprawdzenia wierzytelności i wciągnięcia na listę wierzycieli.

Nadzorcy sądowi:
(—) ROMAN BIBERGAL.
(—) ARON WARCHIWKER.

Niniejszem komunikujemy, iż w sobotę, dn. 14 czerwca r. b. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu Towarzyskiego w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 73

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie,
2. Wybór Prezydjum Ogólnego Zebrania,
3. Sprawozdanie Zarządu
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
5. Zatwierdzenie bilansu na r. 1929,
6. Preliminarz budżetu na r. 1930.
7. Wybór władz: a) 8 członków Zarządu, ustępujących w myśl art. 17 oraz 8 zastępców, b) Komisji Rewizyjnej, c) Komisji Balotującej, d) Komisji Etycznej, e) Sądu Rozjemczego.
9. Wnioski członków.

W myśl art. 23 Statutu Stowarzyszenia zebranie jest ważne w pierwszym terminie przy każdej ilości obecnych.

Zarząd
Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi.

Uwaga: W myśl art. 27 Statutu wnioski członków będą rozpoznawane na Walnem Zgromadzeniu, o ile złożone zostaną Zarządowi pisemnie do dnia 7 czerwca r. b.

BERLITZ SCHOOL

UZNANE PRZEZ PAŃSTWO

NOWE KURSY praktyczn. języków

English is spoken all over the world!
Avec le français on va partout!
Die deutsche Sprache ist in Lodz unerlässlich!
L'Italiano e una lingua suave!

Nauczycielami są rodowici Anglicy. Francuzi i Niemcy i t. d.

Metoda konwersac. Najszybsze rezultaty. Małe grupy (od 3 do 6 osób). Lekcje prywatne. Koresp.Handlowa Zapisy od 2 do 5 czerwca od 12 do 1½ i od 6—7 tylko

Piotrkowska 39, front

Nr. 10/30 r. Odpis.

DECYZJA

o otwarciu postępowania układowego

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 17 maja 1930 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym w składzie następującym: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi Hadrjan i Kenig, Sekretarz apl. Lewita, na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat firmy „Chawkin, Tow i Stillermann" w przedmiocie zarządzenia otwarcia postępowania układowego i z mocy art. 32-35, 37 i nast. Rozp. Prez. z dnia 23/12 1927 r.

postanowił:

zarządzić otwarcie postępowania układowego w stosunku do firmy „Chawkin, Tow. i Stillerman" decyzję niniejszą ogłosić w „Monitorze Polskim" oraz pismach „Hasło Łódzkie" i „Republika", ściągnąć od firmy petentki złotych 200 (dwieście) tytułem kosztów ogłoszeń.

Podpisali obecni (
Za zgodność
St. Sekretarz
(—) T. Cichecki.



Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927.
Zastępca **S. B. REDLIC, Łódź, Południowa 86.**

Spółka Akcyjna dla Handlu i Przemysłu

Borenstein, Zonis i S-ka, w Łodzi.

Bilans na dzień 31 grudnia 1929 r.

Stan czynny	Zł.
Kasa	32.596.95
Dłużnicy	588.335.11
Towary	27.412.86
Weksle	855.484.33
Urządzenie biura i składu	12.183.62
Kaucje	30.—
Koszty organizacyjl	6.260.64
Dłużnicy Wątpliwi	1.—
	1.522.304.51

Stan bierny	Zł.
Kapitał Akcyjny	510.000.—
Wierzyciele	970.281.96
Zakł. Ubezp. pracown. umysł.	322.80
Kasa Chorych	378.98
Fundusz Bezrobocia	16.84
Podatek dochod. od uposaż. służb.	298.59
Podatek od obrotu	551.62
Podatek od wynagrodz. komis.	2.619.95
Zysk za 1929 r.	37.835.77
	1.522.304.51

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW ZA 1929 R.

Straty	Zł.
Straty na Dłużnikach	61.121.98
Koszty Organizacji	1.565.16
Urządzenie Biura i Składu	1.353.74
Podatek od obrotu	8.958.87
Podatek od wynagrodz. komis.	19.490.65
Komorne	15.094.40
Procenty	1.552.58
Ofiary	1.101.40
Pensje	79.370.02
Asekuracja	1.745.31
Koszty Handlowe	77.546.41
Prowizja	3.691.14
Dłużnicy Wątpliwi	12.892.85
Czysty Zysk za 1929 r.	37.835.77
	323.320.28

Zyski	Zł.
Wynagrodzenia Komisowe	282.391.80
Zyski na towarach	40.928.48
	323.320.28

LOKAL, składający się z 6 pokoi z kuchnią, wraz z wszelkiemi wygodami i telefonem, w centrum, ul. Piotrkowska front, pomiędzy Traugutta a Przejazdem, za bardzo minimalnem odstępnem, jako zwrot część kosztów remontu. Oferty do administracji niniejszego pisma „K. R"

Chrysler

luksusowa limuzyna (Mod. 55. 1929 r.) prawie nowa DO SPRZEDANIA. Ul. 11 Listopada 42, Ż. Rudska.

TEATR ŚWIETLNY

„Przedwiośnie"



Żeromskiego 74|76.

DZIŚ WIELKA PREMJERA! — Natchnione arcydzieło Franka Borzage'a, wytwórni Fox-Film

„Siódme przykazanie"

Olśniewający pean na cześć wszechwładnej i wszechpotężnej miłości.

W rolach głównych najznakomitsza dziś para artystów filmowych **JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL**

Dojazd tramwajami № 5, 6, 8, 9 i 16 do rogu Żeromskiego i Kopernika.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Czuduowskiego. — Ceny miejsc: 50 gr., 75 gr., i 1 zł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po **50 gr.** — Początek seansów: o godz. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej po poł. — Ostatni seans o godz. 10-ej wieczór.

Następny program!

„Władczyni Miłości"

z Gretą Garbo i Gilberta

Bilans Fabryki Wyrobów Wełnianych, Karola Eiserta, Spółka Akcyjna w Łodzi.

na dzień 31 grudnia 1929 roku.

STAN CZYNNY.	Zł. gr.	STAN BIERNY.	Zł. gr.
Budynki	3,974.171.91	Kapitał zakładowy	9,000.000.—
Place	637.884.—	Kapitał zapasowy	1,140.000.—
Maszyny i urządzenia techniczne	8,627.211 36	Kapitał amortyzacyjny	5,308.485.39
Ruchomości biurowe	70,219.32	Kapitał obligacyjny	4.440.000.—
Środki lokomocji	91,681 78	Akcepty	617,346.97
Kasa	17.345 24	Wierzyciele	1,654.612.93
Papiery wartościowe	110.057 16	Sumy przechodnie	238.78
Weksle.	1,980.231.30	Zysk	833,311.90
Remanenty:	3,831.763.—		
Dłużnicy:	3,189.450.90		
Sumy przechodnie	463,980.—		
	Zł. 22,993,995 97		Zł. 22,993,995.97
Depozyty	Zł. 500,040.—	Akcepty depozytowe	Zł. 500,040.—

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 27 maja 1930 r. zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Aronowi Jakubowiczowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 26 maja 1930 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego...... 4) zamianować kuratorem upadłości adw. Szczepana Mazurowskiego, 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opieczętowanie ruchomościi rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność Kurator masy upadłości
S. Mazurowski,
adwokat.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości aby w dniu 10-go czerwca o godz. 13-ej stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego nr. 115 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz:
Jakób Peters.

We wtorek, 3 czerwca r. b. o godzinie 8-ej wieczorem w sali Łódz. Tow. Śpiew Niemiec., Piotrkowska 243, odbędzie się

KONCERT
znakomitej śpiewaczki amerykańskiej
ELLEONORY COOK

W programie: pieśni i tańce ludowe polskie, amerykańskie i murzyńskie.

Ceny miejsc zł. 3.—, 2.— i 1 —.

Bilety wcześniej nabywać można w Polskiej YMCA, Piotrkowska 89, i 243.

Nauka i wychowanie

7-kl. SZKOŁA dla żydowskiej inteligencji
(ZAKŁAD FREBLOWSKI)
Kacenelson - Nachumow
ul. Pomorska № 20 (tel. 183-40).
Zapisy w g. od 4—7 pop.

Kancelarja przyjmuje zap'sy chłopców i dziewcząt
w wieku szkolnym.
Do klasy przygotowawczej (A⁰) dzieci od 5½ lat.
Do przedszkola dzieci od **3—7** lat.

Język wykładowy w szkole i przedszkolu — **polski.**
Dla chłopców powiększony kurs hebrajskiego i przedmiotów religii żyd. pod kierownictwem J. B. Kacenelsona.
Dla dziewcząt rytmika, tańce, plastyka w zakresie szkół tanecznych pod kier. sił fachowych.

Dla dzieci **słabych** fizycznie oraz **niezamożnych**
popołudniowa szkoła — do **50%** ulgi — popołudniowa freblówka

Dr. FIL. uniwersytetu paryskiego udziela lekcyj francuskiego. Cegielniana 25, m 1, front I p. Przyjmuje g. 2—4.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Gdańska 22, m 1, od 4—6.

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyuczą praktycznie na samodzielnego buchaltera - bilansistę, rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. — Kończącym świadectwa. Bliższych informacyj 7—9 wieczór. Piotrkowska 183 I p.

7-KLAS. SZKOŁA przygotowawcza. Przedszkole A. Gajst, Kamienna 2 — przyjmuje zapisy dzieci na 1930/31 rok.

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski Gdańska 23, m. 2, front I piętro

ABSOLWENT Państwowej Szkoły włókienniczej w Łodzi udziela korepetycji i przygotowuje do egzaminów. Wiadomość: ul. Gdańska 24, piwiarnia u p. Bechtoldów

JEUNE homme fera connaissance d'une demoiselle inteligente Ecrire Conversation

PIANISTKA dyplomowana udziela lekcji metodą prof Leszetyckiego, Wiedeń. Oferty: skrytka pocztowa Nr. 310 Łódź.

FRANCUSKIEGO, niemieckiego, angielskiego udziela rutynowany nauczyciel. Ceny przystępne. Piotrkowska 85, prawa oficyna I wejście, II piętro, drzwi na lewo. Od 1—3 i 5—8

BUCHALTERJI pojedyńczej i podwójnej (włoskiej i amerykańskiej) oraz pisania na maszynie gruntownie naucza za 30 zł. Pisanie na maszynie 10 zł., Cegielniana 55, m 15.

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego Piotrkowska 103, m 37.

NIEMIECKIEGO udziela młody inteligentny pan, władający także angielskim, wzamian za francuską konwersację. Oferty pod „Konwersacja"

Matrymonjalne

KULTURALNY niemiec, w średnim wieku, na poważnem stanowisku pragnie zaprzyjaźnić się z ładną sympatyczną i wykształconą polką. Zgłoszenia możliwie z fotografją z zapewnieniem dyskrecji i zwrotem pod: „Polka 1000" do adm

ŚWIĘTO. Celem spólnej świątecznej wycieczki do Warszawy zapoznam inteligentną panią „Święto 1930".

PROSZĘ p. L Neumana o kilka słów. Sz

INTELIGENTNA, ładną, dobrze zbudowaną panią chrześcijan. do lat 30 zapozna w celu przyjacielskim wykształcony, dystyngowany pan, w starszym wieku, na poważnem stanowisku. Oferty pozbawione blagi z fotografją sub: „B. B. 7530" do adm.

MĘŻCZYZNA młody, inteligentny, dość przystojny, który szuka pokrewnej sobie duszy, pragnie poznać panią, któraby pragnęłaby odnaleźć połowę swej duszy. Łaskawą korespondencję do „Republiki" sub „Ego".

„SAMOTNOŚĆ" ma list w adm „Republiki".

PARTNERA do tennisa poszukuję od zaraz. Złoszenia sub „Przeciętny".

MŁODA pani poszukuje starszego pana o szlachetnem sercu jako towarzysza Łaskawe zgłoszenia proszę „Republika" sub „Pustka życia".

DLA HELCI Siedleckiej list w „Republice"

P. „MAYA Z. ULM" Dzień przez Panią wybrany odpowiada mi, godzina — też (ósma). Pozdrawiam!

G. G. DZIĘKUJĘ za list Będę w środę!! (godz. 7.30).

Lokale

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią od zaraz do wynajęcia. Różana 10, dojazd 14. 1. 6

DO WYNAJĘCIA duży pokój z balkonem, nadający się również na biuro, ewentualnie mniejszy ładnie umeblowany. Telefon do dyspozycji. Wiadomość tel. 156-02. 30

POKÓJ frontowy, dwuokienny umeblowany do wynajęcia Konstantynowska 12. II piętro na prawo.

DWUOKIENNY pokój umeblowany z niekrępującem wejściem i wszelkiemi wygodami, I piętro, front do wynajęcia. Wiadomość Narutowicza 44. m 4, od 2—5 pop. 31

LOKAL 63 mtr kw., zdatny na skład, biuro, warsztat etc. zaraz do wynajęcia, ul. Orla Nr. 7 u dozorcy 1. 6

POKÓJ do wynajęcia. Traugutta 12, m. 6, telefon 122-56. 1. 6

POKÓJ ładnie umeblowany z wygodami, wejściem niekrępującem, z używalnością kuchni, odnajmę zaraz panu (ni) małżeństwu. Pomorska Nr. 30, m. 1, od 12—3, 6—9 1.6

TANIO do wynajęcia sklep i pokój z kuchnią, albo pokój z kuchnią Zakątna 66. 3

PIĘCIOPOKOJOWY słoneczny lokal odstąpię zaraz Piotrkowska 120, m. 7, między 12—5. 1

SŁONECZNY umeblowany pokój do oddania od zaraz. Tamże mały pokoik Cegielniana 7, m. 7. 1

DUŻY frontowy balkonowy pokój do wynajęcia. Kopernika 33, m. 14

1 POKÓJ ładnie umeblowany frontowy, słoneczny z oddzielnem wejściem do wynajęcia Może być z utrzymaniem. Winda, telefon, wygody. Zawadzka 1, Dobrzyńska.

SKROMNY pokój do wynajęcia dla pani. Kilińskiego 48, m. 11.

1 LUB 2 ładnie umeblowane pokoje z wszelkiemi wygodami oddam Aleja 1 Maja 15, m. 13, front

DUŻY pokój frontowy umeblowany. Oddzielne niekrępujące wejście z wygodami natychmiast do oddania. Narutowicza 47, m 31.

POSZUKUJĘ 3-pokojowego mieszkania, wygody, od gospodarza, bez pośredników. Pożądana okolica parku Poniatowskiego. Oferty „Republika" sub „Rok zgóry" lub tel 188-80.

MAŁY pokoik umeblowany do wynajęcia. Z utrzymaniem lub bez. Telefon, wygody. Gdańska 38, m. 3, front, parter

WDOWA przyjmie dwuch panów na mieszkanie Kilińskiego 104, m 18, Jatczak.

TANIO do wynajęcia pokój dla 2 panów lub małżeństwa bezdzietnego. Zawadzka 27, Dobrzelak

ŁADNIE umeblowany pokój z wszelkiemi wygodami dla izr. Zawadzka 36, m. 12, od 2—5 i 8—9 wiecz.

MIESZKANIA do odstąpienia w starych domach od 1 pokoju do 6 pokoi z wszelkiemi wygodami w centrum miasta. Wiadomość cały tydzień prócz niedzieli Żeromskiego 69/17.

MIESZKANIE jednopokojowe z meblami lub bez zaraz sprzedam. Wschodnia 38, front III p. drzwi na prawo.

1 POKÓJ umeblowany z balkonem, telefon, do wynajęcia. Lipowa 20, m. 8, front, od godz. 2—5

POKÓJ umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia. Cegielniana 8, m 18, pop ofic. II p.

POKÓJ słoneczny, umeblowany przy inteligentnej rodzinie. Cegielniana 27, II p. front.

ŁADNY pokój, wszystkie wygody, odnajmę tylko lepszej osobie. Piotrkowska 122, m 13, od 1—6.

SŁONECZNE 3 pokoje, kuchnia, wygody potrzebne Zgłoszenia pod „Inżynier", „Republika".

OD 15-go CZERWCA do wynajęcia 2 umeblowane pokoje, razem lub oddzielnie Ew. używalność kuchni. Przejazd 40, m 10.

2 POKOJE z kuchnią do wynajęcia: Poszukuje się 3 lub duże dwa pokoje z kuchnią. Wólczańska 77, ofic. I p.

SZEŚCIOPOKOJOWE frontowe słoneczne, komfortowe mieszkanie, z powodu wyjazdu okazyjnie odstąpię natychmiast. 36 Kościuszki 36 (16 mieszk. 16), między 12—5

DUŻY frontowy pokój z oddzielnem wejściem, parter, nadaje się na biuro do wynajęcia od 1go czerwca. Al. Kościuszki 27, m. 2

UMEBLOWANY pokój dla jednej osoby do wynajęcia Narutowicza 35, m. 15 2

2 POJEDYŃCZE pokoje do wynajęcia, może być z utrzymaniem Gdańska 31a m. 9, Mainsterowa.

RÓŻNE dwupokojowe, 3 pokojowe mieszkania do wynajęcia oraz sklep Al. Kościuszki 41, dozorca.

DWA pojedyńcze pokoje umeblowane z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Front. 6-go Sierpnia 28, m 9.

ZARAZ pokój z utrzymaniem dla młodego pana za zł. sto dwadzieścia. Narutowicza 23, m. 24.

ODNAJMĘ duży pokój frontowy umeblowany, lub bez. Piotrkowska 11, I piętro, m 13, wejście z Zawadzkiej 1.

ODDAM pokój umeblowany oddzielne wejście. Al. I Maja 19, m. 8

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Główna 31, II wejście prawo, m 47.

POKÓJ umeblowany z wygodami i niekrępującem wejściem wynajmę inteligentnej osobie. Żeromskiego 41, m. 3

DWUOKIENNY, frontowy, umeblowany pokój z wygodami, wejście z korytarza, wynajmę. Piramowicza 5, m. 8.

POKÓJ na parterze umeblowany przy rodzinie do wynajęcia. Piramowicza 7, m. 11

ŁADNY balkonowy pokój dla jednej lub dwuch osób z utrzymaniem lub bez Zgłosić się Nawrot 34, m. 7, do 3-ciej.

MIESZKANIE od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Dworska 59. Paradowski.

ŚLICZNY pokój balkonowy, frontowy, umeblowany lub bez odnajmę. Zawadzka 36, m. 9, II p.

OD ZARAZ oddam pokój umeblowany z niekrępującem wejściem Żeromskiego 13, Presman.

POKÓJ umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia. 6 Sierpnia 10, I piętro front, m. 14, od 10 do 9

Letniska

PORONIN ad Zakopane. Pensjonat „Orawiec" poleca słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Ceny niskie 1. 6.

PENSJONAT Willa Różana w Włodzimierzowskim lesie nad Pilicą, duże słoneczne pokoje, wykwintna smaczna i obfita kuchnia, kąpiel, plaża, radjo, codzienna poczta, komunikacja bardzo dogodna. Okolica nadzwyczaj zdrowa malownicze położenie. Zamówienia na pokoje przyjmuje Łukowska, Nawrot 2, m. 17, pierwsza brama od Piotrkowskiej.

NA LETNISKO, w suchej lesistej miejscowości przyjmę jedną lub dwie osoby z całodziennem utrzymaniem przy inteligentnej izr. rodzinie pokój oddzielny. Oferty pod „P K. 5" do „Republiki".

TEODORY — ŁASK. Letnie mieszkania w suchej, malowniczej okolicy do wynajęcia Wiadomość tel. 166-47.

Posady

PIELĘGNIARKA, świadectwa szpitalne i prywatne z referencjami chętnie na wyjazd. S. Niewiadomska, Piotrków Tryb., Łazienna - Mokra 6. 9.6

POTRZEBNA zdolna panna do szycia. L. Olejniczak. Piotrkowska 200 1.6

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe: korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa, Żórawia 42-3. Kursy wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów 31

FRYZJER damski potrzebny do zakładu fryzjerskiego, ul. Zgierska 32.

POSZUKUJĘ inteligentnej panny do dwojga dzieci z dobremi referencjami. Piotrkowska 220, m. 4, od godz. 9—11 i od 3—5. 1

WYCHOWAWCZYNI z kilkuletnią praktyką poszukuje posady Oferty sub „Energiczna"

SZOFER mechanik z długoletnią praktyką poszukiwany Zgłosić się do gospodarza, Kamienna 17, od 10 do 12 i od 3 do 4 1

POTRZEBNY do tkalni zarobkowej młodzieniec z praktyką fabryczną, najchętniej z ukończoną szkołą włókienniczą. Zgłosić się: Narutowicza 39, m.3, I p. w niedzielę o g. 2—5

MATURZYSTA poszukuje kondycji na miejscu lub na wyjazd. Dzwonić telef. 166-44.

WYKWALIFIKOWANA wychowawczyni z 9-letniem świadectwem poszukuje posady (do jednego lub dwojga dzieci). Łaskawe adresy do adm. „Republiki" pod „A. W".

POTRZEBNA młoda inteligentna panna jako początkująca uczenica w pracowni artystycznej fotografji. Oferty „Ars".

POTRZEBNI chłopcy do bufetu II klasy. Łódź - Kaliska.

UWAGA! Poszukujemy wymownych agentów (ki) do dobrze prosperującego interesu. Główna 41, m 19 prawa oficyna I piętro. Zgłaszać się od 12—4 po poł. 3

MATURZYSTA sem. naucz. poszukuje jakiejkolwiek posady lub zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod „Maturzysta"

POTRZEBNA wykwalifikowana osoba do dziecka 3 letniego na wyjazd. Wiadomość: A Lessman, Cegielniana 29.

POTRZEBNA do magazynu mód zdolna starsza panna. Zielona 5/7, front.

INTEL. poważna osoba, przyjmie posadę w pensjonacie lub wychowawczyni, również w zastępstwie matki. Zgł. sub „Wakacje".

ENERGICZNY sprzedawca manufakturzysta ze znajomością pracy biurowej, poszukuje pracy za skromnem wynagrodzeniem. Próbny miesiąc bezpłatny Referencje pierwszorzędne. Łaskawe zgłoszenia pod „Energiczny"

INTELIGENTNA izr. mogąca dać pomoc w nauce młodszym dzieciom, ze znajomością krawieczyzny obejmie kondycję na wyjazd Oferty sub „skromne wymagania".

UWAGA wyuczam Damskiego fryzjerstwa, farbowania oraz manicur zawodowo. Próby bezpłatne. Składowa 25—3.

PODRĘCZNA bardzo zdolna potrzebna Zdybicka, Andrzeja 39, m. 10.

STAŁA egzystencja 30—50 złotych dziennie mogą zarobić zdolni akwizytorzy. Zawadzka 25, m. 5.

POTRZEBNA dziewczyna i panienka do cukierni. Cegielniana 33, Cukiernia.

PRZYJMĘ posadę możliwie na wyjazd do chorej lub pomoc w gospodarstwie. Skromne warunki. Sub „Inteligentna" w „Republice".

MANICURZYSTKA potrzebna od zaraz Brzezińska 5, zakład fryzjerski.

ZGODZĘ się na wyjazd z chorą na kurację Opłata niska Piotrkowska 92, m. 73

WYCHOWAWCZYNI - nauczycielka wyjedzie na wieś z dzieckiem ewent. z dwojgiem w wieku szkolnym. Łaskawe adresy do administracji „Republiki" sub „Maturzystka". 1

Rozmaite.

RADJOPOGOTOWIE 183-40, Pomorska 20, wszelkie zlecenia radjowe do 9 wieczór. 28

ARTYSTA malarz z zagranicy bawiąc 8 dni w Łodzi przyjmuje zamówienia na portrety pastelowe, węglane i ołówkowe, po cenach bardzo umiarkowanych. Wiadomość ul. Żeromskiego 19, m. 18, od 9—10,30 i od 2—4.

ZGUBIONO chodząc ulicą Aleja I Maja Gdańską i Zawadzką torebkę damską, zawierającą kluczyki i zegarek srebrny męski Łaskawy znalazca zechce zwrócić za sowitem wynagrodzeniem. Zachodnia 35, Lewi.

NOWOŚĆ! Wzmocnienie nerwów. Osiągnięcie zgrabnych nóg przez środek, działający przeciwko artretyzmowi. Wólczańska 63, m. 19.

POSZUKIWANE obiady na 3 osoby w czystym izr. domu w okolicy Benedykta, Gdańskiej, Żeromskiego. Oferty „Lato"

MŁODY, przystojny, inteligetny mężczyzna poszukuje takiejże pani, władającej niemieckim, do wspólnego wykończenia kilku scenarjuszy filmowych. Oferty, możliwie z numerem telefonu pod „Film".

POSZUKUJĘ wspólnika (najchęt. lekarza) z kapitałem 6000 dol. w celu kupna dobrze prosperującej apteki. Kapitał zapewniony. Of. sub „A T." do administracji.

PRZERABIAM i farbuję filcowe i słomkowe kapelusze damskie tanio. Lidzbarska, Zielona 6, w podw.

ZNALEZIONO portmonetkę zawierającą pieniądze Odebrać można Przejazd 30, Ochrymski.

POSZUKUJĘ 5 tys. złotych na I numer hipoteki. Jednocześnie do sprzedania pół domu podzielnego, z 17 mieszkaniami za 14 tys. zł. na ul. Kielma. Front do zabudowania. Wiadomość Brzezińska 69 u Tajfelda.

Kupno i sprzedaż

OKAZJA. 2 morgi ziemi lub więcej ze stawem rybnym przy st. Andrzejów na przeciw parku i willi p. Borucha okazyjnie do sprzedania. Na miejscu budujący się dom na letnisko. Wiadomość: st. Andrzejów, dom kolejowy, St. Kochanowski. 1. 6.

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawis. Piotrkowska 152. 10. 2

HANDEL win i wódek w dobrym punkcie, z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania. Wiadomość w administracji 1 6

WÓZEK dziecinny sportowy w dobrym stanie do sprzedania, ul. Gdańska 43, m. 5

PLAC sprzedam w Rudzie Pabjanickiej przy torze wyścigowym. Wiadomość Gdańska 17, Głodowski, od 8—10 wiecz. w niedzielę 10—1. Pośrednicy niewykluczeni.

SPRZEDAM małą posesję Narutowicza 81, wiadomość na miejscu, 2 pokoje z kuchnią wolne.

URZĄDZENIE sklepowe do sprzedania, tanio Wysoka 23

POZNAŃSKIE!
SPRZEDAM KAMIENICE piętrową. Nowemiasto n Wartą, rynek, duży skład, urządzenie 7 pokoi kuchnia, śliczny ogród, bez hipotek, bez lokatorów Na tym miejscu 40 lat manufaktura garderoba egzystencja gwarantowana, przywłaszczenie zapewnione. Cena 17 tys. złotych.
Oferty do Biura Ogłoszeń S. Fuchs, Piotrkowska 50, pod „A. K 0222".

SPRZEDAM pół domu mur., światło, ogródek, pokój z kuchnią wolne dla nabywcy. Cena 10.800 zł., może być cały. Wiadomość na miejscu. Nowo Podgórna 10, przy Siedleckiej, przedost. przystanek 17-ką przed remiza

PARLOFON szafkowy - stoliczkowy szwajcarski luksusowy nowy okazyjnie sprzedam. Andrzeja 47, II p m. 6.

DETEKTORY najlepsze. Akumulatory ładuje, odstawia bezpłatnie „Watt", Narutowicza 16. tel. 190-38. 29

TOREBKI z tweedu i filców najrozmaitszych pomysłów polecam. Piotrkowska 199, II wejście, I piętro, m. 15. 1

OTOMANE skrzynkową w mokiet, tapczan, leżankę, krzesła dębowe tanio sprzedam Kilińskiego 160. Przezdziecki

DO SPRZEDANIA jasna toaleta, 2 szafki nocne jasne oraz jasne rzeczy. Rokicińska 33. Gustaw Ror

SAMOCHÓD landolet w b dobrym stanie z licznikiem do sprzedania za bezcen z powodu wyjazdu Oglądać Wólczańska 261, u kowala. 5

DO SPRZEDANIA motocykl „Indjan" z wózkiem, lub zamienię na lekki Gdańska 136, Lipski.

MEBLE używane wobec wyjazdu tanio do sprzedania Dowiedzieć się u dozorcy domu przy ul. Cegielnianej 25.

SAMOCHÓD do przewożenia rzeczy na letniska i wycieczki, do wynajęcia Szymański, Łódź., Cegielniana Nr. 62, telef. Nr. 127-88, po cenach przystępnych

SAMOCHÓD Ford karetka rok 1926 za 1000 zł. do sprzedania w dobrym stanie. Garaż 9 Somer, Gdańska 124.

OKAZYJNA wyprzedaż mebli, kredensy, garderoby, biurka, łóżka, otomany, tapczany, kozetki i krzesła. Skład mebli B-ci Gabałów. Nawrot 8

DOMEK murowany 7 mieszkań do sprzedania, ul. Kwiatkowskiego Nr. 2a Wiadomość na miejscu.

DO SPRZEDANIA pies szpic tresowany. Wiadomość ul Główna Nr. 61, m 39.

PIANINO niedrogo sprzedam. Pierwszorzędny krzyżowy instrument. Anny 20, m. 6.

SKLEP do sprzedania przy ul. Piotrkowskiej 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość w adm.

MASZYNĘ do szycia, krzesła, fotel sprzedam prawie za cene klijenta oraz 2 pokoje z kuchnią odstąpię. Główna 55 m 46. prawa oficyna.

LAS KOLUMNA sprzedam tanio działkę leśną rogowa 2000 mt Wiadomość Piotrkowska 82. Makówka

WŁASNA siedziba! Leśne działki pod Łodzią, kilometr od miasta Poddębice, przy szosie i oklei oraz place budowlane w mieście tanio do nabycia na kredyt długoterminowy, od 400 zł. Połączeniee z Łodzią autobusami co godzina Najtańsza w Polsce budowa willi lub domu, bo na miejscu do nabycia na kredyt doskonały kamień budowlany, osiem razy tańszy od cegły. Wiadomość: Borowczyński, Częstochowska 8, Łódź.

DOBERMANA tresowanego i szczeniaki sprzedam. Kilińskiego 129, m 5.

FOTOGRAFICZNY aparat do zdjęć 5 minutowych sprzedam okazyjnie. Traugutta 7, m. 8

POWÓZ i dwukołowiec na gumach do sprzedania. Piotrkowska Nr. 156, u dozorcy

CZARNY piesek „Ratlerek" do sprzedania. Kilińskiego 100, m. 27. front. 3 piętro.

BOKSERSKA piłka oraz rękawice w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania. Telefon 127-31

ROWER sprzedam okazyjnie. Zielona 61, Rotsztejn. front, III p

PIWIARNIA na prowincji dobrze prosperująca od zaraz do sprzedania Wiadomość w administracji. 30

OKAZYJNIE sprzedam 2 wózki dziecinne paskowe. Wiadom Pomorska 24, Hustecki

Zagubione dokum.

WILIMITUS Marja, Wrzesińska 5, zgubiła legitymację wyd. przez P. U P. P. za Nr 30165. 1

KRONITZ Juljusz, Lutomierska 105, zgubił legitymacje wyd przez P. U. P. P za Nr. 22464.

SAJDA Albin, Pabjanice, Moniuszki 30, zgubił legitymacje od roweru Nr 266.

ALEKSANDER Hausman, Łódź, ul. Słowiańska 26, książeczkę i dokumenty wojskowe, wydane P. K. U., Łódź.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50. zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślubinowe po tekście 10 zł. za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika". sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Wacław Smólski W drukarni „Republiki". sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64